WARSZAWA, SOBOTA 5 LIPCA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

179 (968)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

Pobyt delegacji polskiej w Pradze

Dziś zostanie podpisany polsko czechosłowacki układ gospodarczy

PRAGA (PAP). W czwartek 3 bm. tow. premier Cyrankiewicz złożył w towarzystwie członków Rządu Polskiego oraz ambasadora R. P. w Pradze Wierbłowskiego wizytę premierowi Gottwaldowi, a następnie udał się do parlamentu, gdzie powitany został przez przewodniczącego Davida.

W Parlamencie

Przewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego w przemówieniu swoim podkreślił ogrom cierpień, jakie w okresie ostatniej wojny przeżywały oba narody — polski i czechosłowacki. „Te cierpienia zobowiązują nas do szukania wspólnych dróg, wiodących oba narody do braterskiego współżycia i przyjaźni. Nigdy już więcej nie może być między nami różnic".

W odpowiedzi na jego słowa tow. premier Cyrankiewicz podkreślił znaczenie współpracy obu narodów. „Nie wolno nam już nigdy więcej dopuścić do tego, aby istniała między nami niezgoda, nie wolno nam być w stosunku do siebie obojętnymi.

Obecnie w czasie pobytu w Pradze przekonaliśmy się, iż głosy o czechosłowacko-polskiej przyjaźni wyrażają wolę całego narodu czechosłowackiego. Zbliżenie to jednak trzeba pogłębić, a wszystkie kwestie sporne rozwiązywać w duchu przyjaźni. Idea solidarności słowiańskiej przejawiać się musi w czynach. Solidarność słowiańska, trwała przyjaźń i sojusz między naszymi narodami, są gwarancją naszej przyszłości".

Z gmachu parlamentu tow. premier Cyrankiewicz udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami do Ratusza Praskiego, gdzie został serdecznie powitany przez prezydenta miasta dr Wacka i 6 wiceprezydentów. Prezydent Pragi złożył na ręce premiera Cyrankiewicza pozdrowienia dla ludności miasta Warszawy, oświadczając, iż lud praski odnosi się z całym sercem do bohaterskiego ludu stolicy Polski.

Tow. Premier podziękował za życzenie, po czym udał się na Rynek Staromiejski, gdzie złożył wieniec z biało czerwonych róż na grobie Nieznanego Żołnierza.

Wizyty ministrów

Po uroczystym akcie złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza ministrowie polscy wchodzący w skład delegacji Rządu R. P. złożyli wizyty odpowiednim ministrom czechosłowackim, omawiając — w swoich resortach — aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze interesujące oba kraje. Wszystkie rozmowy stały pod znakiem rozszerzenia i zacieśnienia współpracy polsko-czechosłowackiej.

Po zakończeniu wizyt tow. premier Cyrankiewicz w towarzystwie ambasadora Wierbłowskiego obecny był na śniadaniu u premiera Gottwalda, pozostali zaś ministrowie polscy u odpowiednich ministrów Czechosłowacji.

W godzinach popołudniowych premier Gottwald rewizytował premiera Cyrankiewicza na zamku Braslawskim. Równocześnie minister Masaryk rewizytował ministra Modzelewskiego.

W godzinach wieczornych premier Gottwald wydał w pałacu Czermińskim obiad na cześć premiera Cyrankiewicza i członków Rządu Polskiego, po czym odbyła się recepcja na cześć całej delegacji polskiej. W recepcji tej, oprócz gości polskich — wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego i praskiego korpusu dyplomatycznego, generalicja, przedstawiciele sfer politycznych, gospodarczych i kulturalnych stolicy.

Konferencje prasowe

PRAGA (PAP). W środę 2 bm. odbyła się w gmachu ambasady polskiej w Pradze konferencja prasowa, na której tow. min. Minc i min. handlu zagranicznego Czechosłowacji dr Ripka udzielili licznie zebranym dziennikarzom czeskim wyjaśnień na temat nowego układu gospodarczego polsko-czechosłowackiego, który ma być podpisany w dniu 4 bm.

— Program, jaki wytyczony został podczas ostatniego pobytu delegacji czechosłowackiej w Warszawie — oświadczył min. Ripka — był obszerny i niezwykle trudny do przeprowadzenia. Z tym większą radością stwierdzić należy, że wszystko to, co w programie tym było ujęte, zostało w czasie ostatnich rokowań gospodarczych polsko-czeskich spełnione.

Min. Minc zaznaczył, iż po raz pierwszy w historii umów międzynarodowych nowa umowa gospodarcza między Polską a Czechosłowacją przewiduje powołanie do życia specjalnej Rady Współpracy Gospodarczej, która, jako organ wykonawczy i kontrolny, czuwać będzie nad realizacją umowy.

Następnie odbyła się w gmachu czechosłowackiego ministerstwa handlu zagranicznego w Pradze druga konferencja prasowa z udziałem licznych dziennikarzy zagranicznych.

Głosy prasy czechosłowackiej

PRAGA (PAP). Cała prasa czechosłowacka zamieszcza na czołowych miejscach obszerne sprawozdania z podróży polskiej delegacji rządowej od granic państwa do Pragi i z przebiegu uroczystego i entuzjastycznego powitania gości polskich w stolicy Czechosłowacji.

Organ centralny czeskiej partii komunistycznej „Rude Pravo", który wyszedł w odświętnej szacie, przynosi, oprócz zdjęć premiera Cyrankiewicza i premiera Gottwalda, szereg artykułów, omawiających znaczenie wizyty delegacji Rządu Polskiego w Czechosłowacji.

Organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidu" pisze, iż w osobie premiera Cyrankiewicza przybył do Pragi nie tylko premier zaprzyjaźnionego państwa, ale realny polityk, cieszący się w swoim kraju wielkim autorytetem, szczery demokrata i wypróbowany przyjaciel Czechosłowacji.

Handel zagraniczny Polski w I kwartale 1947

W czterech, pierwszych miesiącach br. obroty handlowe Polski z krajami zagranicznymi, mimo długotrwałej zimy, były znaczne. Wartość przywozu od stycznia do kwietnia wyniosła 4.892.294 tys. zł., wywozu — 7.049.171 tys. zł. Saldo dodatnie — 2.156.877 tys. zł.

Najmniejsze były obroty w lutym i marcu. W kwietniu zaznaczyła się wyraźna poprawa: np. import z 7,5 mil. dolarów w marcu wzrósł w kwietniu do ponad 15 mil. dolarów.

Obroty handlowe w okresie styczeń — kwiecień objęły 26 krajów europejskich i pozaeuropejskich.

Opinie Mołotowa o planie pomocy Marshalla

drukujemy na stronie 2-ej

Konsekwentna walka o utrzymanie poziomu cen

Społeczeństwo musi dopomóc w przeprowadzeniu kontroli sprzedaży

Wczoraj na konferencji prasowej, wicemin. Przemysłu i Handlu tow. Szyr poinformował prasę o środkach, jakie zostały przedsięwzięte w walce z drożyzną i spekulacją.

Wicemin. Szyr oświadczył, iż powołano już Komisje Cennikowe wojewódzkie i powiatowe. Min. Przemysłu i Handlu ustaliło regulamin pracy Komisji w porozumieniu z Min. Administracji Publicznej i Min. Ziem Odzyskanych. Zadaniem Komisji Cennikowych jest ustalanie maksymalnych cen detalicznych; ustalanie marży zysków brutto należy do państwa. Komisja Cennikowa uwzględniając specyficzne warunki lokalne w poszczególnych okręgach ma prawo do zatwierdzenia pewnych odchyleń od ustalonej marży zysku. Nie mogą one przekroczyć 10 proc. powyższej marży.

Dopuszczalne odchylenia od marży zysków ustalane będą dla tych artykułów, dla których państwo nie poda maksymalnych cen sprzedaży detalicznej.

Komisje Cennikowe ogłaszać będą ceny w odstępach dwutygodniowych. Po podaniu cen do wiadomości, społeczeństwo winno stać się czynnikiem kontroli.

13 osobowe Komisje Cennikowe składają się z przedstawicieli Rady Narodowej, Zw. Zawod., urzędników reprezentujących wydz. aprowizacyjny, przemysłowy, rolny oraz delegatów Izby Przem. - Handlowej, Rzemiosła, Spółdzielni i PCH.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, przy czym przewidziane jest prawo sprzeciwu.

Komisje Notowań Cen powiatowe składają się z trzech przedstawicieli: wydziału Przemysłowego, Aprowizacyjnego i Rolnego.

Komisje Notowań i Komisje Cennikowe powołane zostały w dniu 28 czerwca. Pierwsze publicznie ogłoszone ceny ukażą się w dniu 15 bm.

Sesja Sejmu dobiega końca

Zagadnienie budownictwa mieszkaniowego na porządku wczorajszych obrad

Mnogość poruszanych zagadnień i wyraźna niechęć do zabierania głosu cechowały wczorajsze posiedzenie Sejmu. Jedynie posłowie z PSL „stali na straży".

Sejm zatwierdził w trzecim czytaniu plan inwestycyjny oraz przyjął projekty ustaw o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (w drugim czytaniu) i o rocie przysięgi Wojska Polskiego. Ustawy o odbudowie stolicy, o popieraniu budownictwa i o standartach budowlanych Izba przyjęła jednomyślnie. W związku z zagadnieniami budownictwa zabrał głos tow. minister Kaczorowski, zapowiadając stworzenie organizacji dla budowy osiedli robotniczych i pracowniczych.

Końcowa część wczorajszego posiedzenia wzbudziła niewielkie zainteresowanie. Mniej więcej połowa dekretów została zatwierdzona, drugą połowę Sejm rozpatrzy dzisiaj.

Według wszelkich przewidywań, sesja sejmowa powinna się dzisiaj zakończyć, chociaż niespodzianka, przedłużająca debaty do soboty, nie jest wykluczona. Na porządku dziennym pozostaje jeszcze prócz sprawy zatwierdzenia dekretów rządowych, projekt ustawy o planowej gospodarce energetycznej oraz wnioski PSL i Klubu Katol.-Społ. w sprawie wezwania Rządu do wniesienia ustawy o powszechnym sądownictwie, a także wniosek PSL, dotyczący cenzury sprawozdań sejmowych (rozpatrywany wczoraj na Komisji Prawniczej).

Pod przewodnictwem **tow. wicemarszałka Szwalbego** Sejm rozpoczął w dniu wczorajszym obrady o godz. 10.10. Było to 26 posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego. Sejm jest już więc po srebrnym weselu. Posłowie Chadaj i Wójcik (PSL) zgłosili wnioski o uzupełnienie protokółu ich przemówień, względnie tekstu interpelacji skreślonymi fragmentami. Wnioski zostały odrzucone.

Trzecie czytanie projektu ustawy o państwowym planie inwestycyjnym dokonało się bezboleśnie. Nikt nie zabierał głosu, Izba, podobnie jak w drugim czytaniu, przyjęła projekt przy wstrzymujących się głosach PSL.

Wnioski o popularnym wydaniu Manifestu PKWN i zwięzłej historii zasług KRN referował pos. Wąsik (SL). Głosowanie miało przebieg analogiczny. Cała Izba była „za", PSL ani „za" ani „przeciw".

O PRAWO DEKRETOWANIA DLA RZĄDU

Drugie czytanie projektu ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy, referowane przez **pos. Domińskiego** (SP), nie przyniosło żadnych wypowiedzi poselskich w dyskusji. **Projekt w drugim czytaniu został przeciw głosom PSL uchwalony.**

W trzecim czytaniu natomiast **pos. Nadcbnik** (PSL) poprosił o głos w celu uzasadnienia poprawki do projektu ustawy. Mówca zgłosił poprawkę, zmierzającą do odrzucenia projektu ustawy i drugą, w formie asekuracji na wypadek odrzucenia pierwszej, o ograniczenie kompetencji Rządu do wydawania dekretów. Na opracowanie tych poprawek Marszałek Szwalbe dał mówcy czas do dzisiejszego posiedzenia.

ROTA PRZYSIĘGI WOJSKA POLSKIEGO

W projekcie roty przysięgi Wojska Polskiego są słowa: „Nigdy nie skalać imienia Polaka". **Pos. Kamiński z PSL** uważa, że to za mało, że winno być: „człowieka, obywatela i Polaka". Większość Izby nie podzieliła jego zdania i przyjęła projekt ustawy o rocie przysięgi w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu, zaproponowanym przez przedstawiciela Komisji, **posła Ozgę - Michalskiego (SL).**

USTAWA O ODBUDOWIE STOLICY

Na trybunie sejmowej, bodaj, że po raz pierwszy, **posłanka Hyżowa (SD).** Mówczyni referuje projekt ustawy o odbudowie m. st. Warszawy. Omawiając etapy odbudowy zniszczonej stolicy, mówczyni podkreśla zasługi Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy i stwierdzając, że wstępujemy w okres odbudowy planowej i długofalowej, wnosi o uchwalenie ustawy z poprawkami Komisji.

Jedynym chętnym do dysputy jest **tow. pos. Albrecht (PPR),** który popiera imieniem swego Klubu projekt. Również pozostałe stronnictwa zajmują podobne stanowisko i ustawa zostaje jednomyślnie przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

DWIE USTAWY O ODBUDOWIE

Pos. Beniger (SD) referuje projekt ustawy o **popieraniu budownictwa,** wnosząc o jego przyjęcie w brzmieniu komisyjnym.

Tow. Minister Odbudowy Kaczorowski, który zabiera głos, podkreśla, że projekt ustawy o popieraniu budownictwa ma na celu stworzenie ram dla prywatnej działalności w budownictwie, szczególnie mieszkaniowym. Gwarantuje on każdemu budującemu mieszkanie możność swobodnego nim dysponowania oraz pobierania czynszu uzasadnionego rzeczywistymi kosztami budowy. Szczególne przywileje ustawa przewiduje nadto dla budownictwa mieszkań typu bardziej pożądanego w naszych warunkach, mianowicie mieszkań małych.

Projekt ustawy nie rozwiązuje sprawy mieszkań robotniczych, gdyż mieszkania budowane przez inicjatywę prywatną będą zbyt kosztowne, dlatego w oparciu o doświadczenia WSM i TOR wkrótce zostanie utworzona organizacja, mająca za zadanie budowę osiedli robotniczych i pracowniczych, co da możność światu pracy uzyskanie mieszkań po cenie dostosowanej do zarobków.

Po przemówieniu tow. ministra, Izba jednomyślnie projekt akceptuje.

Projekt ustawy o **standartach budowlanych referuje tow. pos. Nowicki (PPS)** wskazując, że przyjęcie norm w zakresie budownictwa zapobiegnie partactwu i tandecie z jednej strony, a z drugiej uniemożliwi rozrzutne szafowanie materiałami i projektowanie zbyt kosztownych konstrukcji, nie do przyjęcia w naszym okresie odbudowy. Standart zapobiegnie również budowie zbyt małych i ciasnych, jak i budowie zbyt wielkich mieszkań. Elastyczność ustawy daje ministrowi od-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Obrady Rady Państwa

Rada Państwa pod przewodnictwem Prezydenta R. P. na swym kolejnym posiedzeniu rozpatrywała szereg spraw Terenowych Rad Narodowych.

Rada Państwa wysłuchała również sprawozdania komisji delegowanych dla zbadania warunków osiedleńczych na Ziemi Mazurskiej.

DZIŚ na str. 6

ROZPOCZYNAMY

Druk powieści

pt. **TOWARZYSZE PODRÓŻY**

LAUREATKI nagrody Stalina Wiery Panowej

Rośnie ilość spółdzielni pracy

W sali konferencyjnej Zw. Rewizyjnego spółdzielni R. P. w Warszawie odbył się Walny Zjazd delegatów Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej, na który przybyło kilkuset przedstawicieli z całej Polski.

Zebraniu przewodniczył prezes rady nadzorczej ob. Czarnecki. Na wstępie zjazd powitał dyr. dep. przemysłu miejscowego M. P. i Handlu, dyr. Erenberg, który podkreślił wielki rozwój spółdzielczości pracy w Polsce, otaczanej przez władze państwowe specjalną opieką.

Z kolei obszerne sprawozdanie z działalności Centrali złożył tow. dyr. Swietlik.

Od 1 lipca 1947 r. Centrala gromadzi 320 spółdzielni z całej Polski. Obrót za pierwszy kwartał 1947 r. wynosił 151 mil. zł., a w kwietniu r. b. już 164 mil. zł.

Po sprawozdaniu zarzadu wywiązała się dyskusja, po czym zebrani uchwalili przyjąć sprawozdanie, zatwierdzili bilans, oraz omówili szereg spraw bieżących. Na zakończenie zjazd postanowił wysłać do Ministra Przemysłu tow. H. Minca, pismo, deklarujące gotowość jak najwydatniejszego udziału w dziele odbudowy gospodarczej kraju.

W czwartą rocznicę śmierci gen. Sikorskiego

Staraniem Zarządu Stołecznego i Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy dziś, dn. 4 lipca rb. o godz. 9.30 w kościele św. Aleksandra (Plac Trzech Krzyży) jako w czwartą rocznicę tragicznej śmierci ś. p. gen. Sikorskiego Władysława, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne.

Delegacja socjalistów czeskich zwiedziła Dolny Śląsk i Wybrzeże

Delegacja Klubu parlamentarnego socjalistów czechosłowackich, która od kilku dni bawi w Polsce, zwiedziła 2 b. m. w towarzystwie przedstawicieli CKW. PPS i ZPPS, Wrocław i Dolny Śląsk. Następnie udała się na Wybrzeże, do Gdańska Gdyni i Sopot.

Dziś delegacja powraca samolotem do Warszawy i w godzinach popołudniowych złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Pobyt gości w Polsce potrwa do 5 lipca.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 4 lipca

4 lipca

W początkach XVII wieku grupy wychodźców angielskich, którzy nie mogli pogodzić się w swym sumieniu z uciskiem politycznym i religijnym w swej ojczyźnie, wylądowały u brzegów Północnej Ameryki, by tam na dziewiczych terenach Nowego Świata rozpocząć nowe życie, oparte na wolnościowych zasadach postępowej wówczas burżuazji. W półtora wieku później rozgorzały znowu spory, między metropolią a kolonistami. W dniu 4 lipca 1776 roku proklamowana została niepodległość kolonii, utwierdzona potem w zwycięskiej wojnie z Anglikami, ugruntowana w konstytucji z r. 1787.

Dzień 4 lipca jest świętem narodowym Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W dniu tym my, polscy socjaliści przesyłamy narodowi amerykańskiemu, a w szczególności amerykańskiej klasie robotniczej i amerykańskim ośrodkom postępowej demokracji — nasze najserdeczniejsze życzenia. W dniu tym myśli nasze biegną — wraz z myślami całego obozu postępu w U.S.A. — ku wielkim postaciom lewicowej tradycji w dziejach Stanów Zjednoczonych; ku tradycji Jeffersona, Lincolna, F. D. Roosevelta. Ruch socjalistyczny jest tylko konsekwentnym kontynuatorem tego, co na właściwym etapie reprezentuje drogę postępu społecznego. Postęp to w naszym ujęciu prawdziwy interes każdego kraju i narodu. Biegnąc dziś myślą ku tradycjom postępu w dziejach wielkiego narodu amerykańskiego, jesteśmy konsekwentni; na tej bowiem drodze życzymy narodowi amerykańskiemu szczęścia i rozwoju.

Nie jeden raz przelewali krew najlepsi synowie Polski wraz z synami Stanów Zjednoczonych Ameryki. I w wojnie o niepodległość kolonii; i w wojnie secesyjnej; i w wojnie światowej; i w wojnie przeciw hitlerowskiemu barbarzyństwu. Także ta tradycja nas łączy. Niech także z tej tradycji rośnie obopólne zrozumienie, niech także na tym gruncie krzepnie po obu stronach Atlantyku świadomość, że jeden musi być świat, jeśli pokój ma być zachowany.

Świat postępu i świat sprawiedliwości społecznej.

Koniec sesji

Sesja sejmowa dobiega końca. Ma w swym dorobku poważną ilość pracy, włożonej głównie w budżet, plan inwestycyjny i plan 3-letni. Pracy tej Sejm dokonał przede wszystkim na kilkudziesięciu posiedzeniach komisji. Posiedzenia plenarne służyły swemu istotnemu celowi: były instrumentem kontroli publicznej.

W ciągu sesji Sejm załatwił również szereg ustaw z cyklu tzw. antydrożyźnianych. Rząd i Sejm mogą odczuwać słuszną dumę. Albowiem ustawy te „zagrały" w pełni. Zahamowały zwyżkę cen, opanowały spekulację, uzdrowiły stosunki na dość szerokim odcinku.

Kilku spraw natury organizacyjno-porządkowej (np. regulamin Sejmu) lub ustrojowej (np. ustawa o NIK) Sejm dotąd nie załatwił. Ale wiele można naszemu młodemu parlamentowi zarzucić, poza jednym: brakiem pracowitości. Sejm pracował ciężko. Czego nie załatwił, to załatwić nie mógł. Obciąży to porządek obrad przyszłej sesji.

Jesienią, a więc za 4 miesiące zbierze się zwyczajna sesja budżetowa. Już w normalnym terminie rozpatrywany będzie budżet i plan inwestycyjny na rok 1948. Wiadomo, że prace nad przygotowaniem projektów rządowych biegną — wbrew upałom — w pełnym tempie.

Rozpoczyna się teraz sezon urlopów.. Ale posłowie po zasłużonych urlopach muszą wyzyskać przerwę między sesjami dla ścisłego kontaktu z terenem z jednej strony — a z drugiej dla poczynienia przygotowań do prac przyszłej sesji.

Za współpracą - przeciwko ingerencji

wypowiedział się Mołotow w Paryżu

Plan angielsko-francuski spowoduje podział Europy

Jak donosiliśmy wczoraj konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu została w środę wieczorem zakończona.

Szef protokółu francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Dumaine, przybył w środę o północy do Ambasady Radzieckiej, by pożegnać ministra Mołotowa w imieniu min. Bidault. Min. Mołotow odleciał z lotniska Bourget w czwartek o godz. 4 rano.

Ministrowie Bidault i Bevin odbyli w czwartek rano dwugodzinną rozmowę w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przypuszcza się, że omawiali oni sprawę procedury zaproszenia różnych krajów Europy do udziału we francuskobrytyjskim planie odbudowy Europy. Zaproszenia mają być wysłane w najbliższym czasie.

O godz. 11 min. 10 konferencja została zakończona. Min. Bevin opuścił Paryż o godz. 13.

Zgodnie z zapowiedzią podajemy poniżej w obszernym skrócie tekst przemówienia ministra Mołotowa, wygłoszonego na „Konferencji Trzech" w środę po południu.

PARYŻ (SAP). Radziecki minister podkreślił na wstępie, że propozycje francuskie z dnia 1 lipca, tak jak poprzednie propozycje brytyjskie, dążą do opracowania programu ekonomicznego dla całości państw europejskich, chociaż, jak wiadomo, większość tych państw nie ma dotychczas własnego narodowego planu gospodarczego.

Po marginesowym stwierdzeniu, że właściwie nie ma żadnych ścisłych danych co do ewentualnej pomocy amerykańskiej, minister radziecki omówił ogólny sens brytyjskich i francuskich propozycji.

„Chodzi tu, mówił Mołotow, o stworzenie nowej organizacji, która stałaby ponad krajami europejskimi i która miałaby prawo ingerowania w sprawy tych państw, aż do dawania dyrektyw co do rozwoju ich przemysłu włącznie.

Jednocześnie W. Brytania i Francja, wspólnie z bliskimi im państwami, usiłują zapewnić sobie przodującą pozycję w łonie tej organizacji. Kraje europejskie byłyby kontrolowane i straciłyby swą niezależność gospodarczą i narodową, ażeby uczynić zadość życzeniom pewnych wielkich mocarstw. Proponuje się tu uwarunkowanie przydziału kredytów amerykańskich dla jakiegokolwiek państwa od jego posłuszeństwa w stosunku do nowoutworzonej organizacji i do jej „komitetu kierowniczego". Cóż pozostanie z niezależności gospodarczej i suwerenności takich państw europejskich? Jakże w takich warunkach małe państwa i w ogóle słabsze kraje potrafią zabezpieczyć swą gospodarkę narodową i niepodległość państwową?

„Rząd radziecki — mówił Mołotow — nie może pójść tą drogą i w dalszym ciągu obstaje przy swych propozycjach, ogłoszonych na konferencji dnia 30 czerwca".

Dwa systemy współpracy międzynarodowej

Min. Mołotow dodał jeszcze, że rząd radziecki nie podziela entuzjazmu w stosunku do ostatniego projektu francuskiego, ponieważ uważa on, że zasada według której decydująca rola w dziele odbudowy gospodarczej Europy powinna należeć do USA, a nie do samych państw europejskich, jest nie do pogodzenia z utrzymaniem suwerenności narodów.

Względy natury wewnętrznej, oparte na narodowym wysiłku każdego kraju, powinny panować nad nadzieją pomocy zagranicznej. Związek Radziecki ze swej strony nawet w najcięższych warunkach zawsze i przede wszystkim liczył na swe własne siły".

Następnie Mołotow przeciwstawił system międzynarodowej współpracy narodów, korzystających z równych praw — systemowi, opartemu na pozycji przodującej jednego lub wielu mocarstw w stosunku do innych krajów, które byłyby nieuchronnie państwami podporządkowanymi i pozbawionymi swej niezależności.

„Rząd radziecki trzyma się ściśle współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równych praw i wzajemnego poszanowania interesów partnerów. Odmawia on przyjęcia planu angielsko-francuskiego, który przewidując utworzenie specjalnej organizacji w celu koordynowania gospodarki krajów europejskich, prowadzi do ingerencji w wewnętrzne sprawy państw Europy, zwłaszcza tych, które najbardziej potrzebują pomocy zagranicznej.

Ponadto propozycje francusko-brytyjskie poruszają sprawę Niemiec i ich zasobów, podczas, gdy usprawiedliwione żądania odszkodowań, wysunięte przez państwa sprzymierzone — ofiary agresji niemieckiej — nie zostały jeszcze załatwione. Nic jeszcze nię zrobiono, ażeby przyspieszyć utworzenie ogólno-niemieckiego rządu".

Przy tej okazji Mołotow oświadczył, że polityka federalizacyjna, przeprowadzana na Zachodzie, jest sprzeczna z dziełem realnej odbudowy Niemiec, jako zjednoczonego państwa demokratycznego, biorącego udział we wspólnocie narodów europejskich, miłujących pokój.

Podział Europy na 2 grupy

„Utworzenie jakiejś szczególnej organizacji lub „komitetu kierowniczego", który miałby za zadanie ustalić program ekonomiczny dla całej Europy nie może doprowadzić do niczego dobrego — wnioskuje Mołotow. Wynikłoby z tego, że W. Brytania i Francja oraz zgrupowane koło nich państwa — oddzieliłyby się od reszty krajów europejskich i w ten sposób Europa zostałaby podzielona na dwie grupy państw — powstałyby nowe trudności. Kredyty amerykańskie nie poszłyby na gospodarczą odbudowę Europy, lecz na przeciwstawienie jednej części państw europejskich — drugiej, co okazałoby się korzystne dla pewnych wielkich mocarstw, dążących do panowania nad innymi krajami".

„Rząd radziecki czuje się w obowiązku ostrzec rządy Francji i W. Brytanii przeciwko następstwom takiej akcji, która nie ma na celu skoordynowania wysiłków państw europejskich w dziedzinie powojennej odbudowy gospodarczej, lecz dąży do zupełnie innych celów, nie mających nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodów europejskich".

Wyniki ankiety w sprawie utworzenia trzeciej partii w USA

NOWY JORK (PAP). Ankieta, przeprowadzona przez Instytut Gallupa, wykazała, że 13 proc. wyborców oddałoby swój głos na trzecią partię polityczną pod przewodnictwem Henry Wallace'a. Wyniki ankiety świadczą za tym, że nowa partia mogłaby liczyć na 8 — 9 milionów głosów z ogólnej liczby 50 milionów. Ankieta wykazała również, że idea trzeciej partii pod wodzą Wallace'a cieszył się większą sympatią wśród robotników, niż wśród innych klas społecznych.

Zabawa w rząd trwa

Bór-Komorowski został premierem

LONDYN (SAP). — W Londynie powstał nowy „rząd" polski. Premierem na miejsce Arciszewskiego który wraz z Kwapińskim postanowił nie wchodzić do nowego rządu został Bór - Komorowski, Ministrem spraw zagranicznych — Tarnowski. Prezydentem — Zaleski. Wśród państw, które ciągle jeszcze uznają rząd polski na wygnaniu figurują: Irlandia, Hiszpania i Watykan.

Podsekretarz Stanu w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Mayhew oświadczył w Izbie Gmin, że rząd Wielkiej Brytanii nie uznaje pretensji Augusta Zaleskiego do tytułu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jak również nie uznaje egzystencji rzekomego „rządu polskiego" w Anglii.

Mayhew dodał, że Zaleski przebywa w Wielkiej Brytanii na prawach zwykłego obywatela, podporządkowanego zwykłym prawom angielskim.

Rada Wojewódzka P. P. S. we Wrocławiu rozpocznie obrady w sobotę

W dniu 5 bm. o godz. 10-ej, w lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPS we Wrocławiu, rozpocznie się konferencja Rady Wojewódzkiej PPS, połączona z plenum Komitetu Wojewódzkiego, w którym udział wezmą przewodniczący i sekretarze Komitetów Powiatowych oraz instruktorzy.

Na porządku dziennym — uchwały Rady Naczelnej PPS referować będzie sekretarz CKW PPS tow. Tadeusz Ćwik.

Z ostatniej chwili

ŁÓDŹ (tel. wł.). Drugi mecz sparringowy piłkarzy polskich rozegrany z drużyną czeską „Victoria" (Pilzno) zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (1:1).

Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Francja zaprasza 22 narody do dyskusji nad planem Marshalla

PARYŻ (PAP). — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało oficjalnie do wiadomości, że wysłało zaproszenie do wzięcia udziału w dyskusjach nad planem Marshalla do 22 narodów europejskich.

Zaproszenie zostało wysłane poza tym do ambasadora radzieckiego w Paryżu Bogomołowa wraz z pismem wyrażającym nadzieję rządu francuskiego, że Zw. Radziecki przyłączy się do współpracy.

Rząd St. Zjednoczonych został zawiadomiony o projektowanym spotkaniu.

Poza Związkiem Radzieckim zaproszenia zostały wysłane do przedstawicielstw dyplomatycznych następujących krajów: Albanii, Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Belgii, Danii, Finlandii, Holandii, Irlandii, Islandii, Jugosławii, Grecji, Luksemburgu, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwajcarii, Portugalii, Szwecji, Węgier, Turcji i Włoch.

Rząd francuski proponuje spotkanie przedstawicieli wszystkich państw europejskich (oprócz przedstawicieli Hiszpanii frankistowskiej) w Paryżu w dniu 12 lipca.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że przyjęcie zaproszenia oznacza jedynie zgodę na zasadnicze wytyczne ostatniego projektu francuskiego. W projekcie tym będą mogły być poczynione wszelkie zmiany.

Rzecznik francuskiego M.S.Z. oświadczył również, że rząd brytyjski prawdopodobnie wyśle takie same zaproszenie do rządów państw europejskich.

Komunikat francusko-brytyjski o planie Marshalla

LONDYN (PAP). — W Londynie i Paryżu ogłoszono jednocześnie komunikat w sprawie propozycji min. Marshalla podpisany przez ministrów Bevina i Bidault.

Komunikat stwierdza, że rządy brytyjski i francuski powzięły pewne decyzje w celu szybkiego wprowadzenia w życie tych propozycji. Propozycje min. Marshalla wysuwały sugestie, by Europa pojęła inicjatywę w pracy nad swą odbudową. Dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest jak najszybsze ustalenie rozmiaru zasobów, którymi rozporządza Europa oraz potrzeb ,które odczuwa. Dla zebrania wszystkich danych w tej sprawie, konieczne jest powołanie do życia tymczasowej specjalnej organizacji.

Rządy brytyjski i francuski postanowiły wobec tego zaprosić do współpracy wszystkie kraje europejskie (oprócz Hiszpanii), które zechcą uczestniczyć w sformułowaniu odpowiedzi na propozycje Marshalla i w powołaniu do życia wspomnianej organizacji. Zadaniem organizacji będzie opracowanie programu odbudowy Europy, w którym zasoby i potrzeby każdego kraju będą skoordynowane w taki sposób, w jaki każdy kraj dobrowolnie o tym postanowi.

Bojkot referendum w Hiszpanii

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z Madrytu, zjednoczenie sił demokratycznych Hiszpanii, w skład którego wchodzą socjaliści, komuniści i republikanie, wezwało swych sympatyków do bojkotowania referendum, które ma się odbyć w Hiszpanii najbliższej niedzieli w sprawie restytuowania monarchii z gen. Franco jako regentem.

Wezwanie zjednoczenia sił demokratycznych Hiszpanii poparły również związki zawodowe.

—o—

Blok wyborczy na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Kierownictwo węgierskiej partii komunistycznej zwróciło się do trzech pozostałych partii koalicji rządowej — socjal-demokratycznej, partii drobnych rolników i narodowej partii chłopskiej z propozycją utworzenia bloku wyborczego i wznowienia węgierskiego narodowego frontu niepodległościowego.

Propozycja partii komunistycznej nie ogranicza niezależności poszczególnych partii bloku, które będą mogły wystawić własne listy kandydatów. Podział mandatów między poszczególne partie bloku, dokonany byłby proporcjonalnie do ilości oddanych na nie głosów. Partia komunistyczna proponuje zwołanie konferencji międzypartyjnej dla rozpatrzenia i omówienia jej wniosku.

Faszystowskie prawa są w mocy

Togliatti wzywa do zjednoczenia

sił postępu we Włoszech

RZYM (PAP).

—W dniu 1 bm. na posiedzeniu Komitetu Centralnego włoskiej partii komunistycznej sekretarz generalny tej partii Togliatti złożył sprawozdanie, w którym stwierdził m. in., iż nowy rząd nie jest więcej rządem jedności narodowej, wobec czego zachodzi konieczność wprowadzenia pewnych zmian do dotychczasowej polityki partii komunistycznej sekretarz zaznaczył że w rządzie włoskim zasiadają obecnie ludzie, którzy reprezentują reakcyjną i konserwatywną część narodu, podczas gdy przedstawiciele sił republikańskich i demokratycznych zostali z niego wykluczeni.

Stawiając przed Komitetem Centralnym partii pytanie ,czy w powyższej sytuacji istnieje nadal możliwość pokojowej realizacji postępu i socjalizmu we Włoszech, Togliatti podkreślił, iż w każdym razie koniecznym warunkiem realizacji tych celów jest zjednoczenie sił demokratycznych, by mogły pokonać obecny blok reakcyjno - konserwatywny, który postawił naród w obliczu wojny domowej. Należy uczynić wszystko — powiedział Togliatti — by nie dać się sprowokować, lecz wspólnie pracować nad odbudową kraju.

FUZJA SOCJALISTÓW Z „PARTIĄ CZYNU"?

RZYM (PAP). — Komitet Centralny „Partii Czynu" ogłosił w dniu 2 bm. komunikat, w którym stwierdza, iż na ostatnim swym posiedzeniu postanowił nawiązać rozmowy z przywódcami włoskiej partii socjalistycznej w sprawie połączenia się z tą partią.

FASZYSTOWSKIE PRAWA SĄ W MOCY

RZYM (PAP). — W odpowiedzi na protest 5 partii demokratycznych przeciwko aresztowaniom osób prowadzących propagandę opozycyjną, szef policji rzymskiej Polito oświadczył, że według prawa wydanego dla ochrony „bezpieczeństwa publicznego", jeszcze za czasów Mussoliniego nikt z aresztowanych nie może być zwolniony bez przeprowadzenia sprawy sądowej. Dzienniki demokratyczne donoszą, że aresztowane osoby za działalność opozycyjną zostały pobite na posterunku policyjnym podczas badania. Były wśród nich nawet kobiety i dzieci. Kilka osób umieszczono w więziennym szpitalu.

POLICJA W POGOTOWIU

WENECJA (SAP). — W całej prowincji Julijskiej potęguje się wśród chłopów niezadowolenie wskutek ogłoszonej przez rząd rekwizycji pewnej części zbiorów.

Policja jest w stanie pogotowia, gdyż chłopi zagrozili zdemolowaniem elewatorów rządowych.

Sesja Sejmu dobiega końca

(Dokończenie ze str. 1-ej).

budowy, w miarę postępów technicznych i poprawy stanu gospodarczego państwa możność zmiany wysokości norm i standartów.

Izba bez dyskusji projekt ustawy w drugim i trzeci m czytaniu uchwala.

ZATWIERDZENIE DEKRETÓW

W imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłowej, Wojskowej, Administracji i Bezpieczeństwa, wnoszą o zatwierdzenie kilkudziesięciu dekretów rządowych posłowie: tow. Jarosz (PPS), pos. Jasik (SD), tow. tow. Krygier i Baranowski, pos. Domiński (SP), pos. Czechowicz, Beniger i Nagórski (SD), tow. tow. Obręczka i Zajączkowski (PPS), tow. Morawski (PPS), Cieślak (SL), Osiecki (PSL), Ozga-Michalski (SL), Stępikowski i Wójcik (SD). Wszystkie dekrety zostają jednomyślnie i bez dyskusji uchwalone. Jedynie dekret o ważności niektórych małżeństw i rozwodów obywateli polskich, uznający za ważne rozwody udzielane w czasie wojny na podstawie przepisów prawa radzieckiego oraz sakralne małżeństwa, a także przed oficerami lub komendantami obozów, Polakami na obszarze Rzeszy Niemieckiej, spotyka się ze sprzeciwem pos. Bieńkowskiego z Klubu Katol.-Społ. Większość Izby sądzi jednak inaczej i dekret przechodzi.

Pos. Kurpiewski referuje rezolucje Komisji Oświatowej, dotyczące intensyfikacji prac z zakresu oświaty. Izba przyjmuje rezolucje jednomyślnie, pos. Mikołajczyk (PSL) zastrzega się, że klub jego głosuje „za" z zastrzeżeniem, że sprawy reformy szkolnictwa winny być załatwione w drodze ustawy, a nie dekretu.

W sprawie porządku dziennego następnego posiedzenia głos zabiera pos. Wójcik (PSL), wnosząc o uzupełnienie porządku interpelacjami, na które klub PSL nie otrzymał we właściwym terminie odpowiedzi lub otrzymał odpowiedzi niewystarczające.

Większość Izby postanawia, ku nie zadowoleniu Klubu PSL, odesłać tę sprawę na Konwent Seniorów do rozpatrzenia.

Na tym posiedzenie zakończono.

Wbrew postanowieniom 4 mocarstw

Plan anglo-amerykański przewiduje rozwój przemysłu niemieckiego

NOWY JORK (PAP). Organ giełdy nowojorskiej „Wall Street Journal", podaje szczegóły opracowywanego obecnie w Berlinie przez gen. Clay'a i gen. Robertsona planu, mającego na celu ożywienie i podniesienie przemysłu zachodnich Niemiec, skonstruowanego bez porozumienia ze Związkiem Radzieckim i Francją.

Plan ten przekreśla zasadnicze postulaty przyjętego w marcu 1946 r. przez wszystkie 4 mocarstwa planu produkcji przemysłu niemieckiego. Podczas gdy w r. ub. określono, za wspólnym porozumieniem, maksymalną produkcję stali w Niemczech na około 7,5 miliona ton rocznie i ograniczono silnie przemysł chemiczny, metalurgiczny i produktów syntetycznych, to obecny plan anglo-amerykański przewiduje podniesienie w okupowanych przez siebie terenach ogólnej produkcji przemysłu niemieckiego do 3/4 produkcji z roku 1938, przy czym: produkcja stali wynosiłaby około 12 milionów ton rocznie; produkcja przemysłu chemicznego znacznie wzrosłaby; nastąpiłoby znacznie ograniczenie listy przemysłów zakazanych, przez wydanie zezwoleń na produkcję benzyny syntetycznej, kauczuku i nawozów sztucznych; nastąpiłoby zwiększenie produkcji miedzi, cyny, cynku i niklu, potrzebnych do fabrykacji szeregu stopów.

BERLIN (SAP). — Do Berlina przybyli dwaj amerykańscy ministrowie Averell Harriman, minister handlu i Anderson, minister rolnictwa. Ministrowie mają zbadać możliwości nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Niemcami a USA, oraz opracować zagadnienie reaktywowania gospodarki powojennych Niemiec.

Protest Jugosławii

LONDYN (PAP). Ambasador jugosłowiański w Londynie, dr Leonticz, złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych notę, w której wyraża protest przeciwko incydentom, które mają miejsce na granicy pomiędzy Jugosławią a brytyjską strefą okupacyjną w Austrii, gdzie działają po stronie austriackiej bandy tzw. „białogwardzistów słoweńskich".

MIGAWKI SEJMOWE

Poseł Wójcik (PSL), przemawiając w sprawie protokółu, mówił bardzo donośnie, mimo, że nikt mu nie przeszkadzał.

W pewnej chwili tow. Marszałek Szwalbe zwrócił się doń dobrotliwie, stwierdzając:

— Ja rozumiem, że Pan jest zdenerwowany, ale po co podnosić głos, przecież wszyscy dobrze słyszymy.

*

Pos. Nadobnik (PSL), jak się wczoraj okazało, nie należy do bardzo samodzielnych posłów. Kiedy miał przemawiać, nie mógł się zdecydować na wyjście na trybunę. Dopiero niezgorszy szturchaniec prezesa Mikołajczyka popchnął mówcę w kierunku mównicy. W trakcie przemówienia widocznie jego koledzy partyjni też nie mieli zbyt wielkiego zaufania do jego inwencji, skoro podsunęli mu karteczkę, w której prawdopodobnie było napisane, jak ma postępować wobec uwag Marszałka.

*

Nastrój wakacyjny w Sejmie trwa. Przy panujących upałach posłowie są naprawdę zadowoleni, że sesja już się kończy. Podobno marzeniem Klubu PSL jest taka sytuacja, ażeby przeciągać możliwie długo posiedzenia Sejmu. Wtedy posłowie blokowi znużą się jeszcze bardziej i będzie ich przychodziło coraz mniej. W pewnym momencie należy wtedy zmobilizować cały Klub PSL wraz z p. Żuławskim i może da się osiągnąć większość.

Mimo upałów i kanikuły wydaje nam się, że macchiawcliczne te plany nie mają szans realizacji.

*

Ze źródeł sejmowych, aczkolwiek zupełnie nieoficjalnych, komunikują nam, że poseł Rek nie ma nic wspólnego z posłem Reczkiem, poseł Dąb z posłem Dąbkiem, poseł Jurek z posłami Jerzykiem i Jurą, poseł Marzec z posłem Majem, poseł Sokół z posłem Wroną, poseł Klecha (PPR) z Klubem Katolicko-Społecznym, poseł Nijak z posłem Małolepszym, poseł Turek z posłami Mazurami, poseł Sadrakuła z posłem Podrygałło i poseł Witos z dowcipem.

Pierwszy numer „Robotnika"

W pięćdziesiątą trzecią rocznicę

„Wyszedłeś w najciemniejszą jesienną noc, gdy huczał wicher i bił deszcz, a my wszyscy, dwudziestomilionowy naród spaliśmy w swych sypialniach, pokojach, izbach, poddaszach i norach podziemnych, kamiennym snem niewolników. Wyszedłeś jak przemytnik, obnażony do pasa. Na plecach dźwigałeś składowe części drukarni. Byłeś obładowany pismami, zwiastującymi wyzwolenie ciał i duchów. W lewej ręce trzymałeś żerdź, którą w ciemności szukałeś obwieszczyka, w prawej niosłeś rewolwer gotowy do strzału. Tak przebywałeś graniczne rzeki".... Tymi słowami mówił Stefan Żeromski w „Śnie o szpadzie" o pierwszych kolporterach pism socjalistycznych.

Wszystkie bowiem pisma „zwiastujące wyzwolenie ciał i duchów", głoszące masom pracującym ideę wolności i równości, były drukowane początkowo za granicą (Genewa, Paryż, Londyn) i dopiero w 1894 roku postanowiono założyć pierwszą drukarnię Polskiej Partii Socjalistycznej w byłym zaborze rosyjskim.

Było to przedsięwzięcie bardzo śmiałe. Trzeba sobie uprzytomnić, że rząd carski tępił z całą bezwzględnością rodzący się ruch socjalistyczny. Ale ziarno nauki marksistowskiej, przeszczepione na grunt polski zaczęło nadzwyczaj bujnie kiełkować, a nowa idea zyskiwała coraz więcej zwolenników wśród polskiego proletariatu.

Z chwilą utworzenia w roku 1892 Polskiej Partii Socjalistycznej, ruch socjalistyczny stał się ruchem masowym i nie wystarczały wydawnictwa drukowane za granicą, gdyż zarówno ich kolportaż był uciążliwy, jak i wiadomości traciły swą aktualność. Na zjeździe więc wileńskim PPS w roku 1893 zapadła decyzja wydawania własnego pisma w kraju. Pierwszą drukarnię „Robotnika" zmontowano z wielkim trudem na Wileńszczyźnie — początkowo w Lipniszkach, a następnie w samym Wilnie.

Na początku lipca 1894 roku z datą czerwcową wyszedł z tej drukarni pierwszy numer „Robotnika". Pismo stało się z punktu pismem polskiego proletariatu i jako zadanie swoje wysunęło obronę interesów klasy robotniczej.

„Mając na uwadze, że pismo takie — czytamy w artykule wstępnym pierwszego numeru „Robotnika" — jeżeli nie chce być oderwane od życia, nie może wychodzić za granicą; zakładamy je w kraju. Umieszczać w nim będziemy w jak najdostępniejszej dla szerokiego ogółu formie wszystko: co tylko może interesować i pouczyć robotników, a ma bezpośredni związek ze sprawą robotniczą. Na pierwszym piśmie informować będziemy czytelników o wszelkich przejawach ruchu robotniczego u nas i w innych krajach; notować będziemy fakty, wypływające z nienormalnych stosunków politycznych i społecznych; krytykować każde rozporządzenie rządu, skierowane na krzywdę robotnikom; ujawniać wszelkiego rodzaju nadużycia władz administracyjnych; zdzierać maskę obłudy z naszych klas posiadających i obrońców obecnego porządku rzeczy i w ogóle stać zawsze będziemy na straży interesów klasy robotniczej i z tego punktu widzenia oświetlać wszystkie objawy społeczne.

Pismo to więc jest Waszym, towarzysze-robotnicy, Wam więc je poświęcamy, pragnąc, aby ono stało się Waszym przyjacielem i doradcą w codziennej walce i w Waszej działalności agitacyjnej. Mamy nadzieję, że zaradzi ono bardzo ważnemu brakowi w ruchu socjalistycznym, u nas i że przyczyni się ogromnie do rozszerzenia się świadomości wśród szerokich mas pracujących.

Już 10 lat mija, jak jesteśmy pozbawieni pisma robotniczego w kraju. 10 lat temu nasi bohaterscy poprzednicy założyli pismo „Proletariat", którego wyszło zaledwie 5 numerów. Rozwścieczony rząd wytężył swoje siły, organizację ówczesną zniósł, ale socjalizmu nie wytępił, bo tego żadne siły dokonać nie są w stanie. Od tego czasu wiele się zmieniło, ruch spotężniał i rozrósł się, mając już 16 lat krwawej walki i swą męczeńską historię za sobą. To co dla naszych dzielnych poprzedników okazało się niemożliwym, my podejmujemy z góry będąc przeświadczeni o trudnościach, jakie spotkamy i o prześladowaniach, jakie nas ścigać będą, ufni w to, że na swoim stanowisku wytrwać potrafimy.

Towarzysze! — oddając pismo do Was ego wyłącznie rozporządzenia zwracamy się do wszystkich, komu sprawa robotnicza leży na sercu z gorącą prośbą o poparcie i współpracownictwo. Jedynie wtedy tylko podołamy swemu zadaniu, jeżeli skąpić nam nie będziecie wiadomości i faktów, mających ogólniejszy charakter, a także udzielać nam będziecie swoich rad i wskazówek. Chcemy, aby czytelnicy nasi mieli pismo takim, jakim go mieć pragną..."

Pierwszy numer „Robotnika", zawierający 10 stron druku, poświęcony jest głównie sprawozdaniom z obchodu święta majowego. I tak w „Kronice krajowej" znajduje się dość szczegółowe sprawozdanie z przebiegu święta pierwszomajowego w Warszawie, Częstochowie, Zawierciu, Białymstoku, Radomiu, Jeziornie, Dąbrowie Górniczej; w dziale „zza kordonu", zawarte są interesujące informacje o święcie majowym w zaborze austriackim i pruskim, a w „kronice zagranicznej" informacje o przebiegu pierwszomajowych demonstracji w Anglii, Austrii, Niemczech, Francji, Belgii i Włoszech.

Od lipca 1894 roku „Robotnik" wychodził nieprzerwanie, tropiony nieustannie przez żandarmerię i policję: stał wiernie — zgodnie z pierwszą zapowiedzią redakcji — i stoi do dziś — na straży interesów klasy robotniczej, pogłębiał i pogłębia świadomość socjalistyczną polskiego świata pracy, był i jest nie tylko przewodnikiem, najlepszym doradcą, ale i najwierniejszym przyjacielem wszystkich członków Polskiej Partii Socjalistycznej.

MIECZYSŁAW ZAWADKA

Pierwsi absolwenci Uniwersytetu Powszechnego T. U. R. w Warszawie

W ostatnią sobotę, dn. 28 czerwca, odbyła się uroczystość wydania świadectw państwowych pierwszej grupie absolwentów UP TUR w Warszawie.

Uczelnia ta, założona jesienią 1945 r. i pracująca przez pierwszy rok w wyjątkowo trudnych warunkach, w ostatnim roku szkolnym dzięki wytężonej pracy dyrekcji, grona profesorskiego i poważnemu stosunkowi słuchaczy do nauki, mogła przeprowadzić egzamin przed komisją państwową, mianowaną przez Kuratorium OSW

Szkoła w programach odbiega całkowicie od uczelni znanego typu i z tego względu fakt wypuszczenia w świat pierwszej grupy kończących ma swoją szczególną wymowę. Tę okoliczność podkreślali w przemówieniach dyrektor UP tow. Jędraszko, prezes Oddziału Stołecznego TUR tow. T. Dobrowolski, przedstawiciel Zarządu Głównego TUR tow. Winiarski. Przemawiał również przedstawiciel absolwentów tow. Dzienio, który omawiał rolę i pożyteczność istnienia placówki ze stanowiska słuchaczy.

Uniwersytet Powszechny TUR ukończyło 22 słuchaczy. Są to ludzie ze sfer proletariackich związani z politycznym, zawodowym i kulturalnym ruchem polskiej demokracji. Wyszli z szeregów robotniczych, wracają do nich znowu, aby oddać swej klasie to, co dał im TUR na odcinku nauki i wychowania.

Podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

Szkołę ukończyli: Antoniuk Józef, Baliński Leopold, Bąk Jan, Czochara Aleksander, Dzienio Antoni, Fałowski Ryszard, Gissel Julia, Jastrzębski Eugeniusz, Karczewski Ignacy, Knap Teodor, Kowalczyk Zofia, Mamrot Jan, Podgórska Genowefa, Posmyk Stefania, Pyzik Stanisław, Sadowski Ryszard, Stańczyk Jadwiga, Stolarczyk Zbigniew, Urbańska Helena, Woźniak Stefania, Wrzesińska Krystyna, Wrzeszczyńska Zofia.

GŁOSY I ODGŁOSY

PRZED MUREM KREMLA

Przed starymi murami moskiewskiego Kremla pochowani są wybitni działacze Rewolucji Październikowej i czołowi radzieccy mężowie stanu.

Za mauzoleum Lenina znajdują się mogiły Kalinina, Dzierżyńskiego, Swierdłowa i Frunzego. Na mogiłach tych ustawione są pomniki-postumenty z granitowymi popiersiami, dłuta artysty rzeźbiarza Merkurowa.

Po obu stronach pomników rozciągają się dwie bratnie mogiły w kształcie długich nasypów, pokrytych wypolerowanym granitem. W mogiłach tych pochowani są wybitni rewolucjoniści. (L)

PO KRÓTKIM ŚNIE NOWE ŻYCIE

W Sussex, w Anglii, znajduje się piękna rezydencja, położona pośrodku 300-akrowego gospodarstwa wiejskiego i cudownego parku, wśród pól i łąk. W miejscowości tej, zwanej Roffey Park, mieści się ośrodek eksperymentalny dr. Tomasza Linga, który założył tu „dom wypoczynkowy" dla ludzi o wyczerpanych nerwach.

W czasie wojny dr Ling leczył pacjentów, którzy pod wpływem nalotów bombowych doznali psychicznego wstrząsu. Szczególnie, po wielkim nalocie w roku 1940 w Bristolu sporo było wypadków zaburzeń psychicznych.

Jeszcze przed zakończeniem wojny dr Ling zainteresował się specjalnie wypadkami nerwowego wyczerpania wśród robotników ciężkiego przemysłu i postanowił poświęcić się ich leczeniu. W 1944 roku stworzona została fundacja w Roffey Park.

Dzisiaj w ośrodku tym leczy się 123 pacjentów, zarówno mężczyzn jak i kobiet. Kuracja trwa 6 — 8 tygodni. Pacjenci, którzy przybywają do Roffey Park, przeważnie robotnicy fabryczni, znajdują się w stanie psychicznej depresji, rozdrażnienia lub tylko nadmiernego podenerwowania. Dr Ling stosuje metodę usypiania za pomocą narkozy. Chorzy śpią bez przerwy tydzień, 10 dni, a po przebudzeniu odnajdują jak gdyby zupełnie nowy świat i nową energię życiową. Dr Ling kieruje nadal ich pracą na miejscu w Roffey Park — mogą poświęcić się rzemiosłu, mogą wrócić do dawnych zapomnianych zamiłowań.

1 czerwca otwarty został w Roffey Park kurs dla lekarzy fabrycznych, opiekunów społecznych, działaczy związków zawodowych z wielu krajów świata.

Na osiągnięciach dr Linga będą się oni mogli wiele nauczyć. Dr Ling uważa, że możnaby w przemyśle zapobiec wielu chorobom nerwowym, gdyby ludzie, kierujący zatrudnieniem pracowników, bliżej zapoznali się z przyczynami ich chorób. (dr).)

KRÓTKA ENCYKLOPEDIA RADZIECKA

Państwowy Instytut Naukowy „Encyklopedia radziecka" przygotował do druku jednotomową „Krótką encyklopedię radziecką", której pierwsze wydanie ukazało się w 1943 roku.

Nowe, uzupełnione wydanie, zawiera 12 tysięcy słów. W tomie ukażą się artykuły, poświęcone rozmaitym gałęziom nauki i kultury. Główna uwaga poświęcona jest naukom społecznym. (L)

Ustawy antyrobotnicze w USA

i kampania wyborcza w 1948 roku

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał *Stefan Arski*

New York, w czerwcu

W terminologii oficjalnej dokument nosi niewinną nazwę: „Ustawa o Stosunkach Między Pracą a Kapitałem" — Labor Management Relations Act, 1947. W żargonie politycznym nazywa się ustawą Hartleya-Tafta, od nazwisk posła i senatora, którzy zgłosili odpowiednie projekty prawodawcze w Kongresie. Umiarkowana i konserwatywna Amerykańska Federacja Pracy nazwała ten dokument „niewolniczym ustawodawstwem". Afisz propagandowy Federacji przedstawia fotostatyczną odbitkę 13 poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, przekreśloną olbrzymim napisem „Cancelled" — zniesiona. Dla czytelnika mniej obeznanego z ustawą konstytucyjną Stanów Zjednoczonych dodamy: Poprawka 13 wprowadzona została do Konstytucji po wojnie domowej i opiewa: „Ani w Stanach Zjednoczonych, ani na obszarze im podległym nie będzie niewolnictwa ani pracy przymusowej..." Zdaniem Amerykańskiej Federacji Pracy, ustawa Hartley-Tafta godzi w tę właśnie poprawkę do Konstytucji. Czy nie przesada? Oddajmy lepiej głos najbardziej konserwatywnemu z przywódców robotniczych Ameryki, Williamowi Greenowi. Nawet najzaciętszy wróg nie pomówi Greena o radykalizm społeczny, ani o sympatie socjalistyczne. Prezes Amerykańskiej Federacji Pracy ma opinię zajadłego wroga komunizmu. Oto jego opinia:

Głos Williama Greena

Wskazując na szereg postanowień ustawy, William Green oświadcza w liście otwartym do Redakcji „New York Times'a": „Tu tkwi przymus, forma przymusowej pańszczyzny. Jeżeli bowiem wolny robotnik, będący właścicielem swej siły roboczej, zmuszony jest nakazem sądowym do pracy wbrew swej woli — to staje się w tych granicach niewolnikiem."

Kto zna dzieje amerykańskich walk robotniczych, ten rozumie gorycz i pasję starego przywódcy związkowego. Postanowienia ustawy Hartley-Taft, na które powołuje się Green, przywracają jedną z najbardziej znienawidzonych instytucyj antyrobotniczych — instytucję „injunction", czyli nakazu sądowego. Przez całą historię ruchu robotniczego Ameryki przewija się walka z tą instytucją. Gdy ją wreszcie obalono w roku 1932, na samym początku ery roosevelltowskiej, robotnik amerykański odetchnął wreszcie swobodnie. Dopóki bowiem sądy amerykańskie miały prawo wydawania „injunction" — dopóty nie mogło być mowy o swobodnej i skutecznej akcji związkowej. Nakaz sądowy mógł taką akcję zawsze unicestwić. A kto by się poważył prowadzić strajk wbrew zakazowi sądowemu, popełnił by ciężkie przestępstwo „zlekceważenia sądu" i podlegałby surowym karom. Ustawa Norris-La Guardia zniosła instytucję nakazów sądowych w sporach między pracą a kapitałem i zapoczątkowała okres rozkwitu ruchu robotniczego. Po piętnastu latach Kongres Stanów Zjednoczonych przywrócił w szerokim zakresie działanie „injunctions".

Ograniczenie praw robotniczych

Ustawa Hatleya-Tafta jest generalnym ograniczeniem uprawnień związków zawodowych. Pozbawia ona robotników amerykańskich jednego z najpotężniejszych oręży walki, zabraniając wprowadzania do umów zbiorowych klauzuli o „zakładzie zamkniętym" (closed shop). Pod tą nieco tajemniczą nazwą kryje się po prostu gwarancja zabezpieczenia robotników przed łamistrajkostwem. Klauzula „closed shop" zakazuje przedsiębiorcom zatrudniania robotników nienależących do związku. Bez tej klauzuli każda umowa zbiorowa zostawia pracodawcy furtkę wiodącą do sparaliżowania akcji związkowej poprzez angażowanie do pracy robotników niezwiązkowców.

Ustawa Hatley-Tafta zakazuje robotnikom i związkom zawodowym prowadzenia akcji bojkotowej wobec przedsiębiorców, którzy naruszyli reguły uczciwego postępowania wobec swych pracowników. Ustawa przewiduje również możliwość obciążania związków zawodowych odpowiedzialnością finansową za szkody poniesione przez przedsiębiorców na skutek „nielegalnych" akcji związkowych. A wreszcie — po raz pierwszy w dziejach Ameryki — ustawa nakłada kaganiec polityczny na członków związków zawodowych. Wyklucza ona bowiem praktycznie komunistów od pełnienia jakichkolwiek funkcyj organizacyjnych w związkach.

Manewr republikański

Prawdą jest, że w swej ostatecznej redakcji Ustawa Hartleya-Tafta została znacznie złagodzona w porównaniu z projektem pierwotnym, uchwalonym przez Izbę Reprezentantów. Senat odegrał tu rolę hamulca. Przywódcy senaccy partii republikańskiej zrozumieli bowiem konsekwencje polityczne uchwalenia ustawy tak bojowo-antyrobotniczej. Wszak za rok odbędą się w Stanach Zjednoczonych wybory, w których głosy robotnicze są elementem bardzo ważkim. A przy tym zbyt daleko idąca ustawy antyrobotnicza wydawała się strategom republikańskim niepożądana ze względu na ewentualną reakcję Prezydenta. Kagańcowe ograniczenie praw robotniczych dało by Trumanowi okazję do veta, a tym samym do zademonstrowania jego przychylności dla postulatów robotniczych.

Przywódcy republińscy w Senacie z senatorem Taftem na czele woleli wobec tego złagodzić nieco ustawę antyrobotniczą, nadać jej pozory większego umiarkowania i bezstronności. Tą drogą zjednali dla swego projektu głosy licznych posłów i senatorów o niezdecydowanym obliczu i zapewnili kompromisowej ustawie większość dwóch trzecich głosów. Jak wiadomo większość taka wystarcza do obalenia ewentualnego veta Prezydenta. Wraz z projektem ustawy powędrowało więc do Białego Domu ostrzeżenie pod adresem Trumana: na veto odpowiemy ponownym uchwaleniem projektu i ustawa wejdzie w życie bez względu na wolę Prezydenta.

Dylemat Trumana

Gdy obie Izby Kongresu uchwaliły projekt ustawy Hartleya-Tafta — burmistr Nowego Jorku, William O'Dwyer uczynił krok bez precedensu. Wydał proklamację do obywateli, wzywając ich do wielkiej akcji protestacyjnej. Na olbrzymim wiecu w Madison Square Garden (ponad 25.000 miejsc siedzących!) O'Dwyer wystąpił obok przywódców związkowych i wygłosił bojową mowę w obronie praw robotniczych. 60 tysięcy ludzi wzięło udział w demonstracji nowojorskiej. Podobne demonstracje odbyły się w wielu innych miastach.

Na biurku prezydenta Trumana leży projekt ustawy, która może zdecydować o jego dalszej karierze politycznej. Akcja O'Dwyera w New Yorku, akcja AFL i CIO w całym kraju są tu niedwuznacznym ostrzeżeniem Jeżeli Prezydent złoży swój podpis na ustawie Hartleya-Tafta — jego szanse wyborcze w roku 1948 zmniejszą się o współczynnik głosów robotniczych i postępowych. Jeżeli założy veto — będzie to wypowiedzeniem otwartej wojny Kongresowi. Ustawy antyrobotnicze stały się objektem skomplikowanej rozgrywki politycznej. Atak reakcji na prawa robotnicze zbiegł się z początkiem kampanii przedwyborczej 1948 roku. Partia Republikańska wyłożyła wszystkie swoje karty na stół. Prezydent i administracja wciąż jeszcze trzymają swoje karty w dłoni. Za tydzień okaże się, po której stronie barykady społecznej Truman pragnie szukać sobie sojuszników na rok 1948.

—o—

Konferencja Sekretarzy Powiatowych PPS i PPR woj. warszawskiego

W dniu 2 lipca rb. odbyła się wspólna konferencja Sekretarzy Komitetów Powiatowych PPS i PPR województwa Warszawskiego, z udziałem przedstawicieli Centralnych władz obu Partii.

Przedstawiciel K. C. - PPR tow. Blinowski — w dłuższym referacie gospodarczym, przedstawił całokształt zagadnień związanych z produkcją, wymianą towarową, walką ze spekulacją i polityką podatkową.

Następny mówca — tow. Dobrowolski — Sekretarz Rady Naczelnej PPS — pierwszą część swego referatu poświęcił omówieniu układu sił politycznych na arenie międzynarodowej, wskazując na niebezpieczne tendencje krajów anglosaskich, zmierzających do odrodzenia wstecznych sił w Niemczech wrogich Polsce i zagrażających pokojowi światowemu.

W obszernie omówionej drugiej części referatu, poświęconej sytuacji politycznej w Kraju, tow. Dobrowolski scharakteryzował etapy rozwoju i umocnienia sił demokratycznych w Polsce, osiągnięte głównie dzięki harmonijnej współpracy obu Partii Robotniczych — w pierwszym rzędzie i całemu obozowi demokratycznemu.

W obszernej dyskusji, w której zabierało głos 11-tu mówców, nawiązując do wygłoszonych referatów, uwidoczniła się zgodność obu Partii na wysuwane zagadnienia polityczne i gospodarcze. Konferencja Sekretarzy Kom. Powiatowych PPR i PPS dała możność do wymiany poglądów ideologicznych członków obu Partii i przyczyniła się do dalszego zacieśnienia współpracy.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której czytamy:

Zebrani na konferencji Sekretarzy Kom. Pow. PPS i PPR, po wysłuchaniu referatów na tematy gospodarcze, polityczne i dyskusji jednomyślnie uchwalają:

1. Poprzeć wysiłki Rządu w walce o sprawiedliwy podział dochodu społecznego, poprzez skuteczną walkę z nieuczciwym handlem i spekulacją. W tym celu wzywa się wszystkich członków PPS i PPR do czynnego udziału w komisjach cennikowych i społecznych, komisjach Kontroli Cen.

Nie szczędzić wysiłków w celu podniesienia produkcji, co z kolei przyczyni się do podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

2. Wiernie stać na straży obowiązujących uchwał i przestrzegać ich wykonania, zgodnie z poleceniem swych Władz Naczelnych, co przyczyni się do większego zaufania i wzajemnego zbliżenia obu Partii.

3. Pogłębić coraz bardziej uwidaczniającą się współpracę obydwóch Partii na terenie woj. Warszawskiego.

4. Wzmóc czujność przeciwko przenikaniu do szeregów Partii Robotniczych elementów wrogich działających na niekorzyść klasy robotniczej.

5. Zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo odradzających się sił w Niemczech, wspomaganych i popieranych wydatnie przez państwa anglosaskie i kapitalistów całego świata.

Reportaż przypadkowy

W opolskich Czarnowąsach

przetrwali Polacy

Z Czarnowąsami zetknął mnie ślepy przypadek: 7 km. za Opolem auto przypomniało sobie o swych odwiecznych prawach i... „nawaliło". Szofer, klnąc w żywe kamienie, wlazł pod auto, ja zaś rozglądam się w około i z przyjemnością konstatuję, że nasz przymusowy postój wypadł w jakimś osiedlu. Zagaÿnięty o nazwę miejscowości „tubylec" odpowiada mi najzupełniej czystą polszczyzną, z lekkim tylko akcentem śląskim: *Czarnowąsy*. Hm, nazwa nader oryginalna i — tak mi się na pierwszy rzut oka wydaje — niczym nieuzasadniona: mój informator nie posiada bowiem wcale wąsów, ani czarnych, ani nawet jasnych...

Ponieważ defekt — tak zapewnia mnie zbolałym tonem kierowca — ma być poważniejszej natury, więc wyruszam na wycieczkę krajoznawczą po tym skrawku Ziemi Odzyskanej, zwącym się Czarnowąsami. Już z pierwszego wejrzenia oceniam, że osiedle prezentuje się czysto i porządnie. W oczy uderza niezwykłe „zmotoryzowanie" wsi: tak wielkiej ilości rowerzystów nie spotyka się nawet w przeciętnym mieście powiatowym. Ujrzawszy starą, zgrzybiałą babcię, ochoczo pedałującą i biorącą wiraż pod kątem ostrym, zatrzymałem się, zdjęty niekłamanym podziwem.

W gospodzie dobry los zetknął mnie z kierownikiem miejscowej Spółdzielni Gminnej Samopomocy Chłopskiej — osadnikiem z Częstochowy. Stał on się moim cicerone po Czarnowąsach i tylko dzięki niemu wiem o miejscowości tej coś więcej poza jej nazwą.

Wszyscy oni są Polakami

A więc, wieś liczy 3 tys. mieszkańców, z których przeważającą większość stanowią miejscowi Polacy — autochtoni; cała gmina obejmuje około 7 tys. głów. Ilość repatriantów i osadników dochodzi do 25 proc. Ludność — to przeważnie małorolni, dostarczający płody swej ziemi do pobliskiego Opola.

Pierwsze transporty repatriantów przybyły do Czarnowąsów w czerwcu 1945 r. Początkowo niechęć ludności miejscowej do przybyszów ze wschodu zarysowała się bardzo silnie: autochtoni patrzyli na repatriantów jak na intruzów, przybyłych w celu wyrzucenia ich z gospodarstw repatrianci zaś widzieli w autochtonach... Niemców. Osadnicy ze środkowej Polski odgrywali tu rolę równoważnika i usiłowali przekonać obydwie, krzywo na się patrzące strony, iż wszyscy oni są Polakami. Stopniowo różnice i antagonizmy zanikały, mieszkańców łączyła troska o dobro wsi wspólnej, praca w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Mój rozmówca proponuje mi odwiedzenie kierownika szkoły oraz typowego Polaka - autochtona — szewca Swiercza. Rzecz jasna, że zgadzam się na tę propozycję z radością.

Pełen zapału kierownik szkoły, również osadnik spod Częstochowy, przybył do Czarnowąsów w kwietniu 1945 r. Z rozrzewnieniem wspomina on rozmowę, jaka wywiązała się między nim a jedną z miejscowych wieśniaczek w dniu jego przybycia do Czarnowąsów, gdy z walizeczką w ręku szedł na nową placówkę.

— Kobitko, daleko jeszcze do szkoły?

— Dyć niedaleko. O, już widać. A panoczek co tam chce?

— Jestem nauczycielem. Będę tu uczył.

Wieśniaczka stanęła, chwyciła nauczyciela za ramię i wykrzyknęła ze wzruszeniem:

— O Jezu, polski rechtor...! My go tak dawno nie widzieli...

Całe 14 lat były Czarnowąsy pozbawione polskiego nauczyciela. Jak bowiem mówi kronika szkolna, przechowana przez najstarszego mieszkańca wsi, 82-letniego Michalę, już w r. 1932 zabroniono w szkole mówić do polsku, obsadzając jednocześnie stanowiska nauczycieli rdzennymi Niemcami.

Nareszcie polska szkoła

Szkołę zastał kierownik w opłakanym stanie, bez szyb, ławek i drzwi. Pracę swą rozpoczął od zdarcia niemieckiego szyldu z napisem „Volksschule" i wywieszenia przywiezionej przezornie z domu polskiej tabliczki z orłem. Obecnie do szkoły uczęszcza 517 dzieci, a sił nauczycielskich jest 8. Uczniowie — to przeważnie dzieci autochtonów, które jeszcze przed 2 laty słabo mówiły po polsku. Początkowo dzieci były niesforne i nie zdradzały do nauki specjalnej chęci, ale już teraz twierdzą, że szkoła polska podoba im się bez porównania lepiej niż niemiecka. Szkoła w Czarnowąsach posiada jako jedyna w powiecie opolskim własny sztandar, pod którym defiluje w każdą niedzielę i święto. Marzeniem kierownika jest urządzenie nowoczesnej pracowni do robót ręcznych. Zapewniam, że przy jego rozmachu i inicjatywie marzenie szybko przemieni się w rzeczywistość, dziękuję za chwilę rozmowy i ruszam dalej.

Po drodze mój przewodnik pokazuje mi stary klasztor, wybudowany w r. 1200. W klasztorze przebywa obecnie 100 małych dzieci, których rodzice zginęli w czasie działań wojennych.

Ale oto i dom szewca Swiercza. Staruszek jest trochę zakłopotany niespodziewaną wizytą. Z dumą pokazuje nam stare egzemplarze „Nowin Opolskich" i innych pism polskich i opowiada, jak to w obawie przed rewizją zakopywał gazety w ogródku.

Rozmowa ze starym szewcem — autochtonem, który mimo straszliwego terroru niemieckiego zachował ducha polskiego, wzrusza mnie serdecznie. A przecież takich, jak on, jest tutaj wielu

Opuszczam Czarnowąsy z myślą, że wieś tę powinni odwiedzić wszyscy ci, którzy twierdzą: „Opolszczyzna jest ziemią niemiecką. Polska nigdy nie zagospodaruje ziem, leżących nad Odrą i Nysą". Po wizycie w Czarnowąsach na pewno zmienią swe zdanie...

Zbigniew Dutkowski.

Już po sianokosach

475 mil. „zarobiła" dla państwa

ochrona skarbowa

Funkcjonariusze ochrony skarbowej w zakresie zwalczania nadużyć skarbowych w maju br. osiągnęli następujące rezultaty: w dziale podatków bezpośrednich i opłat skarbowych stwierdzono nadużycia w 2.631 wypadkach na łączną sumę 324.055.193 zł. Na odcinku akcyz i monopoli — 4.099 wypadków na łączną sumę 13.780.383 zł., w dziale obrotów towarowych z zagranicą — 440 spraw na sumę 16.505.043 zł.

W liczbie tej znajdują się sprawy, dotyczące handlu anonimowego, uchylania się od podatków, potajemnego gorzelnictwa, nieuprawnionej sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego i Państwowego Monopolu Tytoniowego, fałszowania wyrobów monopoli państwowych, przerobu spirytusu bez zezwolenia i nielegalnej wytwórczości papierosów.

W toku akcji interwencyjnej zlikwidowano 341 urządzeń potajemnych gorzelni oraz 14 rektyfikacji, niszcząc 61.858 litrów zacieru oraz zakwestionowano 9.217 kg. liści tytoniowych i 3.024 kg. surowca tytoniowego krajanego.

Wyniki działalności ochrony skarbowej w zakresie zwalczania przestępstw, lichwy i spekulacji są następujące: sporządzono 2.162 protokóły karne, orzekając grzywny na sumę 2.873.600 zł. Wartość zajętych towarów wynosi 7.078.484 zł.

Zwalczano również przestępstwa dewizowe. W 109 wypadkach zakwestionowano zagraniczne środki płatnicze i kosztowności ogólnej wartości 10.640.000 zł. W 896 wypadkach ujawniono zatajenie posiadania mienia opuszczonego poniemieckiego na ogólną sumę 101.439.118 zł.

Łącznie wyniki działania ochrony skarbowej w maju obejmują sumę 475.891.905 zł.

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Osiedle Wawrzyszew-Chomiczówka

chce mieć elektryczność

W związku z hasłem „elektryfikujemy wieś", nadmieniamy, że mieszkając w odległości 15 min. pieszo od tramwaju, do tej pory nie posiadamy światła. Osiedle nasze składa się ze 120 domów. Podczas działań wojennych Niemcy wycięli wszystkie słupy linii świetlnej. Obecnie osiedle nasze styka się bezpośrednio z linią wysokiego napięcia, posiada instalację wewnętrzną w każdym budynku i ze wszystkich stron otoczone jest osiedlami zelektryfikowanymi. Jednakże od dwóch lat, mimo usilnych starań, nie możemy się doprosić przeprowadzenia koniecznych instalacji.

Ze swej strony skierowaliśmy się do Elektrowni Okr. Warszawskiego w Pruszkowie z propozycją, iż pokryjemy część kosztów sieci i damy pomoc fizyczną, na co Elektrownia dała nam kosztorys, według starych planów, który nadmiernie przerasta nasze możliwości.

Osiedle nasze jest całkowicie robotnicze, posiada: przedszkole, szkołę, kościół, spółdzielnię, straż pożarną, jest jednak całkowicie odcięte od świata, gdyż nie posiada ani światła, ani kina, ani radia, ani żadnej rozrywki kulturalnej.

Czy nie można naprawdę potraktować nas nie po macoszemu i udostępnić osiedlu tak potrzebne światło?

Mieszkańcy Osiedla

Dlaczego zamknięto

dopływ wody?

Dom przy ul. Targowej 81 znajduje się *w administracji miejskiej*. Nie przeszkodziło to jednak Magistratowi zamknąć nam dopływ wody na tej podstawie, iż rzekomo pewna ilość lokatorów nie płaci od dłuższego czasu za wodę.

Nie wiemy, jak wygląda ta sprawa od strony prawnej. Ale sądzimy, że zamykanie dopływu wody w takiej porze roku, w której upały dochodzą do 40 stopni C. jest bezprzykładnym torturowaniem nieszczęśliwych mieszkańców domu, którzy nigdzie w okolicznych domach nie mogą dostać wody na swe potrzeby i muszą jej szukać w odległej blisko na kilometr Wiśle. Obecna pora roku to okres, w którym najłatwiej rozwijają się epidemie.

Czyżby Magistrat nie umiał znaleźć *w swoim własnym domu* innej rady na niesfornych lokatorów, nie chcących płacić świadczeń, jak stosowanie represji tak niebezpiecznych na wypadek wybuchu pożaru czy epidemii?

Lokatorzy Bloku Nr 1
domu przy ul. Targowej Nr 81

Pochopna ocena

najczęściej nie jest słuszna

W związku z notatką w Nr. 173 „Robotnika" z dn. 28.6 br w rubryce „Czytelnicy mają głos" pt. „Różna cena, wyjaśniami, iż: katalogona cena, wyjaśniamy, iż: katalogo- pt. „Bogactwa kopalne ziem polskich" została przez wydawcę podniesiona ze zł. 60 do 80 na dowód czego księgarnia posiada komunikat Nr. 32 z dn. 21.5. br. Oddziału Księgarskiego w Łodzi.

Koledzy autora listu mogli tę książkę kupić przed tym terminem, płacąc zł. 60, względnie w księgarni o zmniejszonym ruchu, która kupiła ją dawniej i nie była poinformowana o zmianie ceny.

Przy okazji chcielibyśmy podkreślić, że Spółdzielnia „Swiatowid" prowadzi i dział materiałów piśmiennych i w tym zakresie wydatnie wpływa w dzielnicach, w których prowadzi sklepy na obniżkę cen tych artykułów. „Swiatowid" zaopatruje około 80 proc. spółdzielni uczniowskich, poważnie ratując kieszenie uczniów przed wyzyskiem spekulantów, ponadto zaopatruje szereg instytucji państwowych i społecznych, które zawsze żądają przed zakupami cenników, celem porównania rynku dla wyboru najtańszego źródła.

Życie GOSPODARCZE

Gęstość sieci drogowej jest wskaźnikiem kultury gospodarczej kraju. Sieć drogowa tworzona jest wysiłkiem pokoleń, wymaga bowiem wielkich nakładów. Nakłady te rentują się w długim okresie czasu, przy czym ich rentowność nie daje efektów pieniężnych, lecz przynosi pośrednio korzyści całemu gospodarstwu narodowemu. Dzięki Ziemiom Odzyskanym gęstość sieci drogowej w stosunku do lat przedwojennych wzrosła. Nie jesteśmy już, jak poprzednio, upośledzeni pod tym względem. Niemniej czeka nas w przyszłości konieczność wielkiej przebudowy naszego systemu drogowego.

Zajęci odbudową, w pierwszym rzędzie przemysłu, musimy nasze wysiłki ograniczyć do utrzymania obecnego stanu posiadania w zakresie sieci drogowej. Na czele szeregu, będących w toku prac konserwacyjnych wysuwa się przebudowa drogi państwowej Gdańsk-Warszawa, prowadzona na odcinku Gdańsk — Bydgoszcz, przebudowa drogi Wałcz — Szczecin i przebudowa drogi Warszawa — Lublin na odcinku Kurów — Lublin.

Jak powiedzieliśmy nie stać nas jeszcze na realizowanie wielkiego planu. Jednak moment podjęcia generalnej przebudowy systemu drogowego zbliża się nieuchronnie. Rozwój transportu samochodowego, jego większa sprawność w porównaniu z kolejowym, przesądza kwestię.

PRODUKCJA I SPOŻYCIE PIWA

Produkcja piwa w zakładach, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Fermentacyjnego w ciągu pierwszych czterech miesięcy rb. wyniosła około 550 tys. hektolitrów.

Spożycie piwa w Polsce było i jest bardzo niskie w porównaniu z zagranicą. W roku 1938 spożycie w Polsce wynosiło zaledwie 4,33 ltr. na 1 mieszkańca, gdy np. w Anglii 63,1 ltr., w Stanach Zjednoczonych 48,3 ltr.

Obecnie daje się zaobserwować pewien wzrost spożycia, które w roku 1946 wyniosło 5,1 ltr. na 1 mieszkańca.

USPRAWNIENIE GOSPODARKI NIERUCHOMOŚCIAMI PONIEMIECKIMI

Min. Ziem Odzyskanych wydało zarządzenie, wprowadzające szereg postanowień, które pozwolą usprawnić gospodarkę nieruchomościami poniemieckimi i opuszczonymi.

We wszystkich miejscowościach, gdzie w zarządzie gmin znajduje się ponad 150 domów (względnie ponad 1000 izb) poniemieckich i opuszczonych, utworzone będą zarządy nieruchomości jako samodzielne i samowystarczalne pod względem gospodarczym przedsiębiorstwa komunalne — nie posiadające jednak odrębnej osobowości prawnej. W miejscowościach, w których w zarządzie gmin znajduje się mniej niż 150 domów, utworzone będą referaty nieruchomości, organizacyjnie włączone do wydziałów finansowo-gospodarczych.

SUKCES ROBOTNIKÓW I INŻYNIERÓW GÓRNICTWA

Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego posługiwało się dotąd turbozespołami o mocy 3200 kW i 3000 kW, które nie mogły pokryć zapotrzebowania Zjednoczenia w zakresie energii elektrycznej. Ostatnio uruchomiono nowy turbogenerator o mocy 15.000 kW na kopalni Chwałowice. Praca nad jego montażem i uruchomieniem była niezwykle trudna, gdyż Niemcy, opuszczając teren kopalni, zabrali wszystkie rysunki montażowe.

NOWE SZYBY NAFTOWE W BAKU

Rozpoczęto wiercenia nowego szybu, głębokości 5 tys. mtr., na półwyspie Apszereńskim, niedaleko Baku. Jeszcze dwa inne szyby o dużej głębokości będą wywiercone w roku bieżącym. W Azerbejdżanie wiercenia objęły duże tereny.

BASEN WESTERPLATTE STACJĄ BUNKROWĄ

Odbyła się konferencja porozumiewawcza w sprawie oddania przez Ministerstwo Obrony Narodowej basenu Westerplatte do użytku eksploatacji handlowej Głównego Urzędu Morskiego. Basen Westerplatte jest przewidziany jako stacja bunkrowa dla statków, zawijających do naszych portów.

W PARTII PPS

Chłopi pod sztandarami PPS

Z I Wojewódzkiego Zjazdu Chłopów Socjalistów w Kielcach

W niedzielę 29 czerwca odbył się w Kielcach I-szy Wojewódzki Zjazd Chłopów - Socjalistów, który stał się wielką manifestacją ruchu socjalistycznego na terenie województwa kieleckiego. W zjeździe wzięli udział: tow. Wiceminister Kowalewski, przedstawiciel CKW. PPS. tow. Świdowski oraz I-szy Sekretarz WK PPS. Kielce tow. poseł Edward Abramowicz.

Uformowany pochód, złożony z 2.000 chłopów socjalistów wyruszył z gmachu WK. PPS., kierując się głównymi ulicami miasta do sali teatralnej O. K. Z. Z. Scena bogato przybrana w czerwień i barwy narodowe ozdobiona portretami przywódców ruchu socjalistycznego tonęła w powodzi sztandarów Komitetów Powiatowych.

Zjazd otworzył tow. Magala, kierownik Oddz. Wiejskiego WK.

Na wstępie przewodniczący tow. Krogulec powitał w serdecznych słowach przybyłych przedstawicieli PPS oraz delegatów z całego województwa i licznie zgromadzonych gości.

Głos zabrał tow. Wiceminister Kowalewski. W referacie gospodarczym tow. Kowalewski zapoznał zebranych z nowo zatwierdzonym budżetem państwowym, szczególny nacisk kładąc na pozycje kolejnictwa i przemysłu jako pozycje kluczowe w dalszym rozwoju życia gospodarczego Polski.

Następnie tow. Abramowicz omówił stan polityczny Polski, oraz wysiłek i wkład pracy PPS w utrwalenie i rozwój naszej państwowości. Odnośnie do gospodarczej sytuacji, tow. Abramowicz nakreślił plan walki z lichwą, spekulacją i sabotażem gospodarczym wskazał, że obowiązkiem każdego obywatela i organizacji politycznej jest walka z wszelkimi przejawami spekulacji, która najmocniej i najboleśniej dotyka świat pracy miasta i wsi.

Po przemówieniu tow. Abramowicza głos zabrał tow. Świdowski i zapoznał uczestników zjazdu z sytuacją na odcinku wiejskim, mówiąc o roli Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Samopomocy Chłopskiej zaznaczył, że chłopów Socjalistów nie może zabraknąć w Radach Samopomocy Chłopskiej, ponieważ Polska Partia Socjalistyczna już na wiele lat przed wojną posiadała duże wpływy w Związkach Robotników Małorolnych i Bezrolnych, walcząc z niesprawiedliwością ówczesnego ustroju i o lepszą przyszłość w Polsce Socjalistycznej.

W imieniu O. M. TUR przemawiał tow. Skibiński, który zwrócił się z gorącym apelem do zebranych o współpracę z O. M. TUR na odcinku wiejskim.

Po przerwie rozpoczęły się obrady delegatów. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Oddziału Wiejskiego przy WK PPS złożył tow. Magala Jan, po którym wygłosił referat „Chłopi Socjaliści" tow. Krogulec. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja w której między innymi udział wzięli: tow. Wiceminister Kowalewski, tow. Świdowski, tow. poseł Abramowicz, tow. Krogulec. Z kolei przystąpiono do wyboru Komisji Matki i wyboru Wojewódzkiej Rady Chłopów Socjalistów, do której weszło 25 przedstawicieli z całego województwa kieleckiego.

Uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono tę wielką socjalistyczną uroczystość.

Komisja Rewizyjna PPS

W dniu 5 lipca r. b. (sobota), o godzinie 15-tej, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS, przy ul. Mokotowskiej 24 — odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej.

Prosimy o punktualne i obowiązkowe przybycie.

Komunikat WK-PPS

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej niniejszym zawiadamia, że dnia 5-go lipca 1947 r. o godz. 10-tej w lokalu Powiatowego Komitetu PPS, przy ulicy Lwowskiej Nr. 5 odbędzie się odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Gminnych i Miejskich Komitetów PPS — z powiatu Warszawskiego.

Kursy szkoleniowe w domu CKW PPS w Kamionce

W Kamionce pod Karpaczem, w domu wypoczynkowym CKW PPS, rozpoczął się w dniu 3 bm. miesięczny kurs szkoleniowy dla nauczycieli-socjalistów.

Kierownictwo kursu objęli — kierownik Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS tow. Fietkiewicz i tow. pos. Polkowski.

Po zakończeniu tego kursu od dnia 1 sierpnia rozpocznie się dwutygodniowy kurs, dla wykładowców wojewódzkich Szkół Partyjnych.

W związku z tym Wydział Polityczno - Propagandowy CKW PPS poleca odwołać planowane na pierwszą połowę sierpnia turnusy Wojewódzkich Szkół Partyjnych i przełożyć je na termin późniejszy.

Uwaga! inżynierowie i technicy

Wydział Ekonomiczno - Przemysłowy Stoł. Komitetu PPS zawiadamia, że wszyscy inżynierowie i technicy, członkowie PPS, zamieszkujący, względnie pracujący w Warszawie, winni jak najprędzej, w celach ewidencyjnych nadesłać do Stoł. Komitutu PPS, ul. Mokotowska 24, życiorys w 2 egzemplarzach z wyraźnym zaznaczeniem adresu i zajmowanego obecnie stanowiska.

Zebrania Dzielnic i Kół

UWAGA PPS-owcy DZIELNICY OCHOTA

Dn. 6 bm. o g. 9, w sali konferencyjnej Szkoły Powszechnej przy ul. Raszyńskiej 22, odbędzie się walne zebranie Dzielnicy PPS Ochota z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu, 2) sprawozdanie organizacyjne z działalności: a) sprawozdanie kasowe, b) sprawozdanie komisji rewizyjnej, c) dyskusja nad sprawozdaniami; 3) referat polityczny, 4) wybory Komitetu Dzielnicy, 5) wolne wnioski.

ZEBRANIE DZIELNICY GROCHÓW

Dnia 4 lipca r. b. o godz. 18-ej przy ul. Podskarbińskiej 6, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. Nowińskiego.

ZEBRANIE DZIELNICY OCHOTA

Dnia 4 lipca r. b. (piątek), o godz. 18-ej, odbędzie się przy ul. Niemcewicza 9, zebranie członków PPS. Referat gospodarczy wygłosi tow. Józef Miara.

ZEBRANIE DZIELNICY NOWE - BRÓDNO

Dnia 4 lipca r. b. (piątek), o godz. 18-ej, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Referat polityczny wygłosi tow. Kudelski Mieczysław.

ZEBRANIE DZIELNICY WOLA

Dnia 4 lipca r. b. (piątek), o godz 17-ej, przy ul. Ogrodowej 39 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na temat gospodarczy wygłosi tow. Stępkowski.

ZEBRANIE DZIELNICY ŻOLIBÓRZ

Dnia 4 lipca r. b. (piątek), o godz. 18-ej odbędzie się przy ul. Kossaka 10 zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na temat polityki zagranicznej wygłosi tow. Mojzykiewicz.

ZEBRANIE DZIELNICY RAKOWIEC

Dnia 4 lipca r. b. (piątek), o godz. 18-ej przy ul. Pruszkowskiej 6, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Referat wygłosi tow. Dzieliński.

ZEBRANIE DZIELNICY CZERNIAKÓW

Dnia 4 lipca r. b. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu przy ul. Stępińskiej 42 plenarne zebranie członków i sympatyków PPS z referatem przedstawiciela SK PPS oraz referatem spółdzielczym przedstawiciela spółdzielni W-wa Północ.

ZEBRANIE DZIELNICY MOKOTÓW

W dniu 4 lipca r. b. (piątek) o godz. 18-ej w lokalu Dzielnicy Mokotów ul. Chocimska Nr. 4 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy.

ZEBRANIE KOŁA PPS PRZY ROZBIÓRCE DWORCA GŁÓWNEGO

Dnia 5 lipca r. b. (sobota), o godz. 13 min. 30 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na temat polityczno - gospodarczy wygłosi tow. Szczeniowski.

KOŁO TERENOWE NR. 16

Dnia 5 bm. o godz. 18 odbędzie się kolejne zebranie członków Koła terenowego Nr. 16 w lokalu Zw. Sam. Chłopskiej, Pl. Starynkiewicza 7 (stołówka) w związku z wyborami do komitetów blokowych. Sprawy organizacyjne. Ref. polityczny wygłosi tow. W. Zabielski.

ZNMS

DYŻURY SEKRETARIATU ZNMS W OKRESIE FERII

Wobec zakończenia działalności środowiska ZNMS w związku z feriami akademickimi, sekretariat środowiska czynny będzie przez miesiące letnie tylko we wtorki i piątki od godz. 10 do 15.

Informacje o wyższych uczelniach udzielane będą tylko w dniach urzędowania od godz. 12 do 13.

Atak na szczury

1, 2 i 3 bm. miały być, jak wiadomo, okresem ostatniego koncentrycznego ataku Warszawy na armię szczurów.

Dotychczasowe meldunki z terenu świadczą jednak o tym, że Warszawa raczej słabo zareagowała na tę ostateczną batalię z gryzoniami. Wielu mieszkańców trutki w ogóle nie wykupiło — a inni wykupili, ale nie pozakładali ich...

Czyżbyśmy więc bawili się w Popiela?...

Ale nie przesądzajmy sprawy... Dzisiejszy dzień przyniesie wyniki.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że domy opuszczone i ruiny zostały także „zatrutkowane" przez specjalne ekipy Wydz. Sanitarnego. Ekipy te, po założeniu trutek w śródmieściu, dotarły na najdalsze przedmieścia Warszawy, jak Służewiec, Powązki, Ochota. Łącznie założono trutki w ok. 1000 posesji.

Wczoraj zakładano trutki na Pradze.

Wyniszczenie szczurów można było osiągnąć tylko przez jednoczesne i powszechne założenie trucizny. Czy rzeczywiście warszawiacy zrozumieli to, czy też... polubili „swoje" szczury — okaże się za parę dni. *(pa)*

Wisła — to olbrzymie możliwości

BOS-owskie plany ujarzmienia kapryśnej rzeki

Prawie 350 metrów (mierząc od jednego wału rzecznego do drugiego) ma koryto Wisły. Niestety, na obszarze Warszawy uregulowano tylko 11-to kilometrowy odcinek lewego brzegu od mostu Kierbedzia w dół rzeki. Prace te wykonano już dawno i od chwili ukończenia ich przeprowadza się tylko prowizoryczną konserwację. W górę od Warszawy Wisła jest rzeką pełną niespodzianek. Zagadnienie ujęcia jej w karby i zapewnienie przez regulację oraz skanalizowanie pełnego wykorzystania jako wielkiej magistrali wodnej, to sprawa i pilna i ważna.

Istnieje plan podniesienia lustra rzeki. Wielki jaz, który ma spełnić to zadanie, powstanie w okolicy Bielan. Wykorzystany ma być jednocześnie jako źródło energii. Kosztorys z 1939 roku przewidywał na realizację tego planu 30 milionów zł.

Niezależnie od budowy tych urządzeń ma być przeprowadzona regulacja, zwężająca koryto. W pierwszym etapie robót przewiduje się wykonanie odcinka długości 30 kilometrów w dół od Warszawy. Koszt robót, które mają być zakończone w ciągu 18 lat, ma wynieść jeden miliard 115 milionów zł. Królowa rzek, na odcinku warszawskim, ma być zwężona do szerokości 200 metrów. W pracach tych zostanie zużytych ponad 8 milionów metrów sześciennych gruzu ze zwalisk warszawskich.

Ze sprawą regulacji Wisły w rejonie stolicy łączy się ściśle zagadnienie portów rzecznych.

Najważniejszą rolę ma tu odegrać wielki, nowoczesny port przemysłowo-handlowy na Żeraniu. Ma posiadać 5 basenów, w których pomieści się tabor rzeczny o pojemności miliona 200 tys. ton. Żerań nadto ma być także dzielnicą przemysłową, więc powstaną tu wielkie zakłady i fabryki.

Prace ziemne nad budową portu rzecznego w Żeraniu rozpoczęły się już w 1919 roku. Wykonano ich już ponad 60 procent. Wykopane są dwa baseny i kanał żeglugi. Niestety plany, wymagające wielomiesięcznych opracowań, zostały zniszczone przez okupanta. BOS musiał je opracować na nowo.

Port handlowy na Saskiej Kępie, którego plany ulegały w ciągu lat wielu przeobrażeniom, otrzyma jeszcze jeden basen i będzie wykorzystany dla przeładunków drobnicy, aprowizacji miasta, wyładunków opału. Będzie to port „podręczny" stolicy.

Ciasny port czerniakowski zostanie z czasem zlikwidowany. Warsztaty, stocznie zostaną przeniesione na Żerań. Na Czerniakowie ulokują się natomiast kluby wioślarskie i sportowe. Basen portowy zostanie wykorzystany dla sportów wodnych.

Ze względu na bezpośrednią bliskość i posiadanie odpowiednich połączeń z centrum miasta, w dalszym ciągu zostanie wykorzystane dla wyładunku Wybrzeże Kościuszkowskie, a w miarę potrzeb wybuduje się i zaopatrzy w odpowiednie urządzenia jeszcze nowe wybrzeże na Gocławku.

W wielkim porcie na Żeraniu znajdzie się wylot kanału Wisła — Bug (Żerań — Zegrze). Kanał ten o długości 20 km skraca znacznie drogę statkom, które będą chciały wypłynąć na skanalizowany w przyszłości Bug (najkrótsze połączenie z siecią rzeczną ZSRR). Kanał będzie posiadał dwie śluzy, regulujące stan wody. Niezależnie od połączenia dwóch rzek będzie on odwadniał niziny pozapraskie. Część prac ziemnych jest tu również już wykonana. *(Ren)*

Wieprzowa rąbanka na karty lipcowe

W czasie od 9. bm. do 19 bm. wydawana będzie w sklepach rozdzielczych mięsnych i konsumach pracowniczych rąbanka wieprzowa w ilości 1,4 kg. (zamiast 2 kg. mięsa) łącznie na wszystkie kupony Nr. 26, 27, 28, 29, kat. I-ej kart zaopatrzenia za lipiec.

Konsumenci, którzy zarejestrowali III odcinek kontrolny kart lipcowych kat. I-ej w sklepach spółdzielczo - spożywczych odbiorą rąbankę w sklepach rozdzielczych mięsnych, wskazanych przez dany punkt rozdzielczo - spożywczy.

Detaliczna cena rąbanki wieprzowej łącznie z kosztem przewozu wynosi zł. 7.— za 1 kg.

Właściciele sklepów mięsno - rozdzielczych w celu otrzymania mięsa na stan zgodny z ilością swoich konsumentów zwrócą się do Wydziału Aprowizacji, Al. Stalina 41, Sekcja Artykułów Spożywczych w dniach od 5 do 8 bm., gdzie otrzymają zlecenie na rąbankę, po dokonaniu opłaty za mięso wg. ceny hurtowej zł. 4,5 za 1 kg.

Rozdziałem hurtowym dla sklepów na zlecenie Wydziału Aprowizacji zajmie się Spółdzielnia Przemysłu Mięsnego ul. Targowa 27. Sklepy mięsne obowiązane są złożyć rozliczenia z rozdziału w terminie do dnia 24 bm.

Małe żale i drobne uwagi pod adresem Dyrekcji MZK

Niesamowity upał panuje zwłaszcza w trolleybusach MZK. Licząca się na ogół z opinią publiczną Dyrekcja MZK nie może jednak zdobyć się w tym wypadku na decyzję wyjęcia szyb na okres letni, które umocowano „na beton".

Czy w ten sposób pragnie się odstręczyć pasażerów od jazdy trolleybusem, aby cenne wehikuły jak najdłużej utrzymać w ruchu?

*

Przedłużenie „14-ki" do pl. Narutowicza wywołało sporo zamieszania wśród pasażerów, przyzwyczajonych do tego, że wóz zawracał już na pl. Zbawiciela.

W rezultacie, gdy wozy „14" wjeżdżają w Al. Wyzwolenia, zawsze znajduje się kilka osób, przerażonych nowością. Całe szczęście, że skaczący skakali na ogół jak dotychczas szczęśliwie.

Dobrze jednak byłoby, aby konduktorzy „14-ki" (wiemy, że to nudne!) jeszcze przez parę dni zapowiadali w wozach na pl. Zbawiciela o zmianie trasy.

Okazuje się, że mało ludzi czyta uważnie gazetę (a wszystkie gazety informowały o zmianie) i warszawiacy po prostu muszą się przyzwyczaić.

*

Nauka wsiadania przez tylny pomost poszła w las. Nie przestrzegają tego pasażerowie, zapomnieli domagać się tego konduktorzy. A przecież teraz, gdy z racji upałów i urlopów tłok jest mniejszy, można żądać przestrzegania tych przepisów. Może do tego przyzwyczają się wkońcu obywatele stolicy.

*

Wozy „10" zwłaszcza na odcinku od ul. Żelaznej w stronę Towarowej cieszą się olbrzymim powodzeniem. Dawno już nie oglądaliśmy tak oblepionych pasażerami wozów. Sądzimy, że trzeba koniecznie zwiększyć ilość tych wozów.

Pracownicy wymiaru sprawiedliwości obradują

W czasie obrad Zjazdu delegatów Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich Przewodniczący Związku prokurator NTN dr. Siewierski przedstawił prace Zarządu. Współpraca Związku z KCZZ i Ministerstwem Sprawiedliwości rozwijała się korzystnie. Postulaty Związku znajdowały pełne poparcie Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Ministerstwa.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył gen. sekretarz ob. Wolski, informując zebranych, że Związek liczy obecnie 10.140 członków zgrupowanych w 59 okręgach.

Po złożeniu sprawozdań kasowych i wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, ob. Trzonowski wygłosił referat p. t. „Poprawa bytu". Rozwinęła się następnie ożywiona dyskusja. Poruszono kwestię usprawnienia prac organizacyjnych Związku oraz wysunięto postulaty odnośnie poprawy bytu materialnego pracowników wymiaru sprawiedliwości. Szereg mówców wzywało do wzięcia żywszego niż dotąd udziału w życiu politycznym kraju.

W godzinach południowych pracowały komisje Zjazdu przygotowujące końcowe rezolucje i wnioski.

Dzieci polskie z Niemiec

Z Berlina i Westfalii przyjeżdża na wypoczynek do kraju około 600 dzieci polskich.

Zostaną one umieszczone na terenie kuratoriów okręgu szkolnego poznańskiego, pomorskiego, wrocławskiego, w ośrodkach RTPD, sanatoriach oraz w „wiosce szwajcarskiej", zbudowanej przez „Don Suisse" w Otwocku.

Tu odkorkowanie - tam zakorkowanie a ruchowi kołowemu będzie lżej

Prace nad zabetonowaniem tunelu, tworzące ciągle uciążliwy „korek" dla ruchu kołowego na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alei Gen. Sikorskiego, dobiegają definitywnie końca. Pozostało jeszcze do zabetonowania kilkanaście metrów stropu i przeprowadzenie instalacji gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych.

Przeprowadzenie tych instalacji wymaga wielu żmudnych i precyzyjnych zabiegów — koniec robót i „odkorkowanie" skrzyżowania nastąpi dopiero pod koniec sierpnia rb.

Zato „zakorkowanie" skrzyżowania Alei Gen. Sikorskiego i Nowego Świata nastąpi już w przyszłym tygodniu. Zmiany w ruchu będą tu następujące: ruch kołowy i pieszy Nowym Światem będzie się odbywał normalnie (strop tunelu był tu już wykonany w roku 1945) zmieniony zostanie jedynie ruch z Pragi do Warszawy. Skierowany zostanie ul. Smolną. Korek ten — jak zapewnia kierownictwo robót — będzie trwał tylko(!) do Bożego Nar. br. *(pa)*

ś. † p.

GENOWEFA CZAJKA

ur. dn. 23. 8. 1926 r., zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w dniu 30. 6. 1947 r.

Pochowana została 2. 7. 1947 r. na cmentarzu na Powązkach (obok Wojskowego)

O CZYM ZAWIADAMIA

OJCIEC

Śmietniczek, jak się patrzy! ale nikogo to nie razi

Parki warszawskie wyglądają, po usilnej pracy Wydz. Ogrodniczego, jako tako. Tym bardziej przykry jest widok skweru Lindleya na pl. Starynkiewicza.

Powiedzmy szczerze — panuje na nim zwyczajne śmietnisko — a wśród niedopałków papierosów, stert papieru, puszek po konserwach, flaszek i innych odpadków, wylegują się spokojnie okoliczni mieszkańcy, których śmietnik ten wcale nie razi.

A przecież można przy odrobinie dobrej woli poświęcić chwilę odpoczynku i pozbierać papierzyska choćby koło siebie. Gdyby każdy ze spacerowiczów tak zrobił — odpoczynek byłby dla niego na pewno milszy, a skwer zyskałby „ludzki" wygląd.

Skwerem tym, sądzimy, powinien się także zainteresować Wydz. Ogrodniczy. *(pa)*

30 tys. nauczycieli na kursach wakacyjnych

3 bm. w różnych ośrodkach kraju rozpoczęły się wakacyjne kursy dokształcające dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych ogólnokształcących i zawodowych.

W ciągu wakacyj na terenie Polski będzie zorganizowanych 336 takich kursów, co pozwoli przeszkolić około 30 tys. nauczycieli.

W dniu inauguracji kursów min. Oświaty dr St. Skrzeszewski wygłosił przez radio przemówienie.

Codziennie w godzinach rannych najlepsi fachowcy będą wygłaszali przez radio prelekcje do uczestników kursów.

Notatnik stolicy

O CZAS SPRZEDAŻY BILETÓW OKRESOWYCH MZK

Miejskie Zakłady Komunikacyjne podają do wiadomości, że Biuro Sprzedaży Biletów Okresowych urzęduje od godz. 8 do 14.30.

Dyrekcja MZK nie jest w możności przedłużenia czasu sprzedaży biletów okresowych, gdyż obecnie sprzedaje się ich 60 tys., w tym około 40 tys. biletów pracowniczych, wydawanych na podstawie zgłoszeń list zbiorowych. Zgłoszenia na zbiorowe bilety są wykonywane po godzinach urzędowania, poza tym po każdym dniu sprzedaży, muszą być dokonane obliczenia kasowe itp. Warunki techniczne nie pozwalają na przedłużenie godzin urzędowania.

Aby ułatwić nabywanie biletów miesięcznych Dyrekcja MZK przedłużyła ich ważność do dn. 4 każdego następnego miesiąca.

Wykupujący bilety po raz pierwszy, mają prawo nabywać je od 29 każdego miesiąca z prawem bezpośredniego korzystania.

PRZYKŁADNA KARA

Wyrokiem zaocznym z dn. 23 maja rb. Sąd Grodzki skazał Tadeusza Janowskiego, zam. w Warszawie, ul. Koszykowa 35 m. 2 na 1.000 zł. grzywny z zamianą, w razie nieściągalności, na 10 dni aresztu, na uiszczenie 100 zł. opłat sądowych i zwrot kosztów postępowania sądowego — za jazdę bez biletu w dn. 8 marca r. b. w autobusie linii „Z".

Ob. Janowski sprzeciwu nie wniósł.

SZCZEPIENIA PRZECIWGRUŹLICZE

Wydział Kobiecy KCZZ podaje do wiadomości, że Duński Czerwony Krzyż na terenie Warszawy przeprowadza szczepienia przeciwgruźlicze (szczepionka calmette) przede wszystkim dla młodzieży od 15 — 25 lat. Osoby starsze mogą też z tych zabiegów skorzystać.

Szczepienia te odbędą się w terminie od 1 do 15 lipca dla Warszawy lewobrzeżnej, ul. Hoża 53 od godz. 8-ej do 16ej, dla Warszawy prawobrzeżnej — Praga u Wedla ul. Zamojskiego 26 od godz. 8-ej do 16-ej i dla Żoliborza, ulica Słowackiego 45a od godz. 9 do 14.

WYSTAWA „PRZEMYSŁ ZIEM ODZYSKANYCH" DO 13 LIPCA

Ostateczny termin zamknięcia Wystawy „Przemysł Ziem Odzyskanych" upływa w niedzielę, 13 bm.

Wobec przewidywanego zwiększenia frekwencji zwiedzających Wystawę w ostatnich dniach jej trwania, Dyrekcja Wystawy uprzejmie prosi instytucje i organizacje, które zamierzają zorganizować wycieczki zbiorowe o podanie dokładnego terminu wycieczki, celem przydzielenia przewodnika.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 53-595 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska [illegible] sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce: Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. [illegible]szyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67: „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 3A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B — 31458 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

„Tarzan ratuje świat"

i inne filmy w Paryżu

(KORESPONDENCJA WŁASNA).

Paryż, w lipcu

Upały nie sprzyjają frekwencji w kinach. Od lat sezon letni zwie się „ogórkowym", przy czym we wspaniałych kinach Paryża tak samo jak i w jakimś Grajdołku wyświetla się filmy sensacyjne, gangsterskie, policyjne najgorszych kategorii, a między innymi film „Triumf Tarzana".

Widziałem już wiele bzdur najróżniejszych, szczególnie produkcji amerykańskiej. Filmy amerykańskie zalały cały rynek francuski, tak, że tylko w odległych od centrum kinach pojawi się od czasu do czasu lepszy, ale z mniejszą reklamą zapowiadany film francuski...

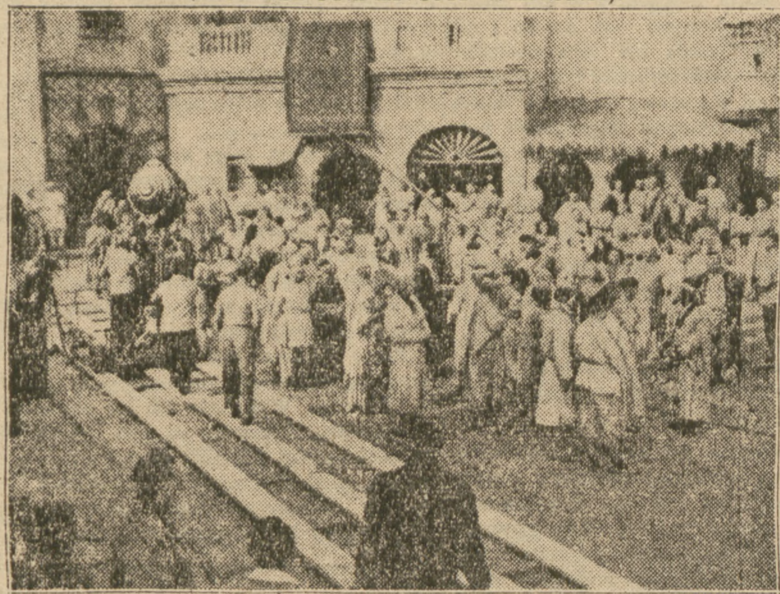
Ale wróćmy do Tarzana

Amerykańskie pomysły

W pierwszych obrazach dowiadujemy się, że na terenie Afryki (gdzieby indziej?) działa piąta kolumna niemiecka (w r. 1942) która posługuje się „prawdziwymi" „gestapowcami. Gestapowcy nie mają nic lepszego do roboty jak przetrząsać dżunglę w poszukiwaniu Tarzana, który jest (proszę nie zemdleć) „kierownikiem afrykańskiego ruchu oporu" szczepu Paleandrynów.

Tarzan ma piękną towarzyszkę. Gra ją na miejscu Maureen O'Sullivan. Frances Gifford, typowa „pin up" girl, bardzo dobrze zbudowana i robiąca się na Ritę Hayworth. Tę towarzyszkę Tarzana Gestapo znajduje w samym środku niedostępnej dżungli „made in Hollywood" i skazuje na śmierć, o ile nie wyda kryjówki Tarzana.

Zamiast tego sprytna Frances wyłudza od gestapowców wiadomości, które po odpowiednim wykorzystaniu pozwolą Tarzanowi na uniemożliwienie Niemcom opanowania Afryki, a co za tym idzie całego świata. W międzyczasie Tarzan dostaje się do niewoli, lecz na szczęście okazuje się, że Tarzan ma syna, który w czasie ostatnich 6-ciu lat skończył lat 12. W Hollywood wszystko jest możliwe. Tenże syn Johnny Shiefeld sprowadza pomoc w postaci stu wściekłych słoni, które roznoszą gestapowców na kłach ku uciesze całej widowni. Jeśli do tego dodać, że gruby pułkownik niemiecki



Scena z filmu „Tarzan"

ląduje w sercu Afryki ze spadochronem i nie gubi swego monoklu, że tegoż monoklu nie gubi także będąc już nadziany na słoni kieł — możemy sobie wyobrazić jaką wartość przedstawia to nowe hollywoodskie arcydzieło, reklamowane w Paryżu jako „największy Tarzan wszystkich czasów".

Jedno z pism francuskich zapytuje w recenzji „A kiedy „Tarzan contra bomba atomowa?".

I co dalej?

Dlaczego rozpisuję się o kiczu i bzdurze? Gdyż ten właśnie film uzmysławia amerykański spryt do interesów i schorzały system kaptowania sobie publiczności. Proszę tylko zestawić te fakty. Marszałek Montgomery wypędza Rommla z Egiptu, a już na ekrany wchodzi film „Pięć grobów na drodze do Kairu", który w sposób sensacyjno - szpiegowski odmalowuje całą afrykańską wojnę szufladkową. Anglicy mają kłopoty w Burmie i już mamy film „Objectiv Burma" z Errolem Flynnem w roli głównej.

15 sierpnia 1942 roku Amerykanie bombardują Tokio. W dwa miesiące po tym gotowe są dwa filmy „30 sekund nad Tokio" i „Rozkaz: Tokio".

9 sierpnia 1944 spada bomba na Hiroszimę. Film o sekretach atomowej bomby, wchodzi na ekrany 30 sierpnia tegoż roku, a w rok później pojawia się wielki reportaż „Początek czy koniec". Cokolwiek się stanie, już producenci amerykańscy stawają na głowie aby kupić, przyswoić do filmu i opracować a przede wszystkim wyrwać konkurencji „aktualny" temat.

Zaczyna się wtedy walka o utrzymanie tajemnicy. Konkurent pod żadnym pozorem nie może się dowiedzieć, co się kręci, bo gotów zrobić to samo w gorszych dekoracjach - gorszymi aktorami, przeto prędzej. A jak uniknąć rozgłosu? Jest tylko jeden sposób: wybrać dla upatrzonego tematu zupełnie nieprawdopodobne środowisko, które normalnemu człowiekowi nie może wpaść do głowy.

Po tej linii szła myśl producenta, który fikcyjnemu Tarzanowi kazał walczyć z całą potęgą niemieckiego bestialstwa. Ta gloryfikacja postaci popularnej w filmie amerykańskim zapewniła sukces nie tylko temu filmowi ale i wielu innym, które potem nastąpiły.

Sukces u schyłku sezonu

W ścisłym gronie odbyła się prapremiera zdawna zapowiadanego filmu René Claira „Milczenie jest złotem". Zaproszono gości na film innego reżysera i tuż przed pokazem zapowiedziano, że z przyczyn technicznych zapowiedziany film nie będzie wyświetlany, natomiast aby nie sprawić zawodu wyświetla się nowy film Rene Claira

Reżyser obecny w kabinie projekcyjnej musiał wysłuchać ostrych gwizdów i tupań. Clair wcale nie jest w Paryżu (a przynajmniej nie był) tak popularny jak w Polsce. Jego wyjazd do Anglii przed 15 laty i później do Ameryki był niemile komentowany, a jego filmy amerykańskie (z wyjątkiem „10 małych murzynków"), spotkały się z chłodnym przyjęciem.

Mimo gwizdów film wyświetlono i w usposobieniu wrogo nastawionej widowni dokonała się magiczna przemiana. Po kilku jeszcze groźnych pomrukach zapadła zupełna cisza, przerywana coraz częściej wybuchami śmiechu, a pod koniec filmu zerwały się długotrwałe oklaski i Rene Clair mógł śmiało wyjść ze swej kryjówki.

Film cofa nas do roku 1906, gdy królowały długie suknie „spacerowe" zamiatające kurz z wszystkich klatek schodowych oraz film niemy. Zrehabilitowany Maurice Chevalier jest zarazem aktorem i konferansjerem filmu i chociaż się bardzo zestarzał nie stracił swego wdzięku, a Rene Clair odnalazł swój ukochany Paryż, swe zaułki z „14 lipca" swe pocieszne typy i swój typowy romantyczny, nieco powolny styl przeplatany amerykańskimi gagami A gagi to to co jest najlepsze w filmie amerykańskim.

Na tle filmów u schyłku sezonu, „Milczenie jest złotem" stanowi prawdziwą rewelację i o ile dobrnie do Polski odświeży nam pamięć o takich filmach jak „Milion" i „Niech żyje wolność".

well.

Odpowiedzi Redakcji

T. Kozakiewicz, Warszawa. — Wydział Wczasów Opieki Społecznej zawiadomił nas, że przypuszczalnie w lipcu można będzie rozpocząć kurację.

Z. Kippowa, Przemyśl. Nie skorzystamy.

Banach Zbigniew. Z załączonego artykułu nie skorzystamy.

Inż. techn. Pruszków. Przesłaliśmy do C.U.P. z prośbą o odpowiedź.

T. Z. Warszawa. Ilość takich sklepów będzie się zmniejszać przez koncesjonowanie.

Z. Kobrzyński, Żyrardów. O delegacji bułgarskiej pisaliśmy kilkakrotnie — zamieszczaliśmy również fotografię.

Przeźnik Kazimierz, Konin. Dokładnych informacji radzimy zasięgnąć w poselstwie szwajcarskim, Warszawa, ul. Rakowiecka 19.

Ce. Ha. Krzyż, i J. Chojnacka, Kęty. Radzimy napisać do Referatu Oświatowego OMTUR Warszawa, Mokotowska 3.

Pięć nowych organizacji pomocy

rozpoczęło pracę w Polsce po zlikwidowaniu UNRRA

W dniu zakończenia działalności UNRRA rozpoczęło w Polsce prace 5 organizacji pomocy międzynarodowej powołanych przez ONZ.

Pierwszą organizacją, już pracującą w Warszawie, jest **FAO (Food Agricultur Oragnisation).** Dyrektorem jej mianowany został mr. T. Pasto — Amerykanin były szef departamentu żywnościowego misji UNRRA w Polsce.

Poza FAO rozpoczną w Polsce działalność już w najbliższym czasie, czte ry następujące organizacje:

WHO—World Herlth Organisation —światowa Organizacja Zdrowia przy ONZ. Dyrektorem oddziału WHO w Polsce mianowany został dr. N. Begg, Anglik, były szef wydziału medycznego misji UNRRA. Organizacja ta będzie niosła pomoc w środkach medycznych i nawiąże współpracę z Ministerstwem Zdrowia oraz organizacjami społecznymi.

PCIRO (Preliminary Commision International Refuce Organisation — Międzynarodowa Organizacja Opieki nad Uchodźcami i Repatriantami przy ONZ. Zadaniem PCIRO, której dyrektorem w Polsce mianowany został mr. John Widdicomee, będzie niesienie pomocy dla ludności polskiej za granicą, pragnącej wrócić do kraju.

International Children Found — Międzynarodowy Fundusz Opieki nad Dziećmi. Organizacja ta powołana i subsydiowana przez ONZ, ma na celu niesienie pomocy dzieciom w krajach europejskich, zniszczonych przez wojnę. Dyrektrem I. Ch. F. w Polsce, mianowany został mr. Perlsttin, były dyrektor Oddziału Pomorskiego UNRRA.

International Children Found rozporządza wielkimi funduszami i współpracować będzie z Ministerstwem Opieki Społecznej.

International Social Walfare Services — Międzynarodowe Biuro Opieki Społecznej ONZ.

Międzynarodowe Biuro Opieki Społecznej przy ONZ, którego dyrektorem naczelnym jest tow. m. in. Jan Stańczyk, otworzyło także swój oddział w Warszawie. Dyrektorem Oddziału mianowany został mr. R. Berger, który w dniu 1 lipca przybył do stolicy.

Wszystkie te organizacje ulokowały się w domu przy ul. Hożej, zajmowanym dotychczas przez misję UNRRA.

Święto Morza w Szczecinie



Wiadomości sportowe

Woźniakiewicz dożywotnio zdyskwalifikowany

Epilog skandalu w Gdańsku

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZB przeprowadzono szczegółowe dochodzenie w sprawie skandalicznych zajść na turnieju „O Błękitną Wstęgę Bałtyku".

Opierając się na stwierdzonych faktach, Zarząd ukarał Woźniakiewicza (ZWM „Zryw" — Łódź) dożywotnią dyskwalifikacją z rozciągnięciem na wszystkie dziedziny sportu, za czynne znieważenie sędziego i niesportowe zachowanie się. Poza tym kolegę klubowego — Taborka ukarano także dwuletnią dyskwalifikacją za solidaryzowanie się z czynem Woźniakiewicza oraz kierownika drużyny łódzkiej, ob. Ejme trzymiesięczną dyskwalifikacją za zajęcie nieodpowiedniego stanowiska w tej sprawie. Na wniosek Śląskiego OZB został ukarany Jannek, kierownik sekcji pięściarskiej KS „Skra" Zabrze dożywotnią dyskwalifikacją za rozpijanie zawodników.

Musimy pochwalić surowe decyzje Zarządu PZB i traktować to jako pierwszy krok do oczyszczenia polskiego sportu z łobuzerstwa i wszelkich naleciałości powojennych.

Kobiety szykują się do mistrzostw Polski

Pod protektoratem tow. Prem. Cyrankiewicza odbędą się w Katowicach mistrzostwa, lekkoatletyczne Polski.

W dniach 5 i 6 bm. na stadionie Pogoni zbiorą się najlepsze lekkoatletki z całej Polski, aby po raz pierwszy samodzielnie walczyć o najzaszczytniejsze tytuły (dotychczas zawody kobiece rozgrywane były w ramach mistrzostw męskich).

Obsada tegorocznych mistrzostw przedstawia się imponująco, już zgłosiło się 130 zawodniczek, w tym ze Śląska — 50, z Krakowa — 30, z Gdańska — 16, z Łodzi — 15 i z innych okręgów — 20. A zatem czekamy na nowe rekordy.

TEATRY

Piątek — godz. 18 „Wilki i owce".
Sobota — godz. 18 „Oresteja".
Niedziela — godz. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Zaczarowane koło".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): Pocz godz. 19 — „Żołnierz królowej Madagaskaru". Tylko do 6 bm. Wkrótce nowy program z udziałem teatru „Siedem kotów" z Krakowa.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Trasa".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg. baśni H. Górskiej

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Wczasy morskie". Początek godz. 17, 19

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — (W lipcu teatr nieczynny).

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Uwaga startujemy". Początek godz. 17 i 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa): „Świt, dzień i noc" .(Tylko do 11 bm.) Początek godz. 18.30.

TEATR „GULIWER" (ul. Królewska 13). „Gęgorek" w soboty i niedziele. Początek godz. 15. (W inne dni przedst. zamknięte, dla szkół — o godz. 12.30).

„ŚWIT, DZIEŃ I NOC" W TEATRZE „STUDIO"

Wielki sukces w Teatrze „Studio" odniosła wczoraj miła komedia Niccodemiego „Świt, dzień i noc", w wykonaniu krakowskich artystów: N. Krasińskiej J. Kaliszewskiego. (Sztuka grana będzie tylko do 11 bm.).

„WCZASY MORSKIE"

Wesołą rewią „Wczasy morskie", kończy sezon Praski Teatr Rewii. Udział biorą: Bukowska, Halicka, Żmichowska, Polakówna, Golfert, Piotrowski, Rej, Siemieniak.

Ostatnie przedstawienie 13 bm.

KINA

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie słońca". Godz. 14, 16, 18, 20.

„PALLADIUM "(Złota 7/9) „Piotr I" (seria II). Godz. 14, 16, 18, 20.

„STYLOWY" (Marszałkowska) „Wesoły pensjonat". Godz. 13, 15, 19.

„TĘCZA" (Suzina 4) „Nauczycielka bawi się".

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Biały kieł".

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA, 5 LIPCA

6.00 Sygn. czasu; 6.15 Dzien. poran.; 6.30 Muz. poranna; 7.15 Wiad. poranne; 12.10 „Melodie ludowe"; 12.25 Aud. dla wsi; 12,35 „Muzyka francuska"; 13,10 Muzyka obiad.; 15,00 Muz. tanecz.; 15,20 Aud. dla dzieci; 15,40 Duety fortep. w wyk. M. Kozłow.-Rudówny; 16,00 Dzien. popoł.; 16,20 Pieśni w wyk. J. S. Adamczewskiego; 16,40 Skrz. Techn.; 16.15 Inform. gosp.; 17,00 „Przy sobocie po robocie"; 18,30 Muzyka z płyt dost. przez Ameryk. Służbę Inform.; 19,30 XV aud. Polskiego Wydawn. Muzyczn.; 20,00 „W rocznicę śmierci gen. Sikorskiego" — wspomnienia; 20,05 „Kobieta w świecie"; 21,00 Dzien. wiecz.; 21,30 „Kwadrans muzyki tanecz". 21,45 Słuch. „Jak się dawniej listy pisało"; 22,15 Muz. tanecz.; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muz. lekka; 24,00 Muz. tanecz.

WIERA PANOWA

Przekład Józefa Brodzkiego *)

TOWARZYRZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

CZĘŚĆ I. NOC

Rozdział I.

DANIŁOW

Trudno było zasnąć. Daniłow wstał. Podciągnął do góry sztorę okienną i opuścił okno wagonu. Ciężka rama lekko i bezszelestnie ześlizgnęła się w dół. Wszystko w tym wagonie było doskonale wykończone, funkcjonowało bez zarzutu, solidnie. Przyjemnie było dotknąć każdego najmniejszego szczegółu urządzenia wagonu.

Przez okno do przedziału wrywał się wiatr. Niebo i pola były spowite szarym blaskiem, pozbawionym koloru. Typowa biała noc. Dookoła panowała zupełna cisza.

Tegoroczne lato przyszło późno i nie było podobne do poprzednich. W ciągu dnia słońce paliło, jak na południu, a noce były chłodne. Daniłow zziąbł, stojąc przy oknie. A może stał zbyt długo przy otwartym oknie? Trudno mu było doprawdy powiedzieć, czy długo tak stał przy nim, czy też krótko.

Wdział bryczesy i wysokie buty z cholewami. Ten grubas baba w białym, pomarszczonym czepku, kształtu beretu, znów postawiła mu obok nocne wyszywane pantofle. Pięknie by to wyglądało: bryczesy, wąsko ściśnięte u kostki, i wyszywane pantofle. Ciekawe, czy też swego męża ubrałaby również w ten sposób?

Żadnych koncesji na rzecz nocy: włożył bluzę wojskową, z pedanterią zacisnął skrzypiący skórzany pas. Do ręki wziął swą czapkę wojskową.

Ktoś musi przecież dawać przykład. Na komendanta transportu i lekarza ordynatora nie ma co liczyć.

W korytarzu „sztabowego wagonu" jano świeciły się szerokie, lustrzane okna. Było pusto i jakoś po sierocemu samotnie. Niebo i pola za oknami płynęły w tył, jakieś popielato-jasne, bezbarwne. Czy też komendant śpi? Daniłow bezszelestnie odsunął drzwi przedziału i spojrzał: Komendant spał na pół rozebrany, w spodniach, w skarpetkach, skurczywszy pod siebie, jak to zwykł robić swe przykrótkie nogi. Ręce miał złożone, przyciśnięte do podbródka, zupełnie jak gdyby się modlił.

Drzwi sąsiedniego przedziału otworzyły się. Ordynator — lekarz pociągu, Suprugow wyszedł na korytarz w granatowym, szpitalnym szlafroku i takich właśnie wyszywanych pantoflach.

— Cóż, trudno zasnąć, Iwanie Jegorycz?

Przeciwnie. Spałem doskonale.

Skłamał, po prostu dlatego, że nie chciał w niczym być podobny do Suprugowa. Jeżeli Suprugow nie śpi, to on Daniłow powinien właśnie spać. I odwrotnie.

— Ja się już wyspałem.

— Jakoś trudno zasnąć. Nowe, niezwykłe warunki zawsze źle działają na sen.

— Dlaczego nowe, dlaczego niezwykłe? Jedziemy pociągiem. Ot, wszystko.

— Tak, ale dokąd jedziemy? roześmiał się skrzeczący Suprugow.

Obrzydliwa maniera — taki skrzeczący śmiech. Dobrzy ludzie albo uśmiechają się, albo śmieją się głośno, do rozpuku.

— Jedziemy w kierunku frontu — obywatelu, lekarzu wojskowy.

Z wyniosłości swego pięknego i słusznego wzrostu Daniłow przyglądał się lekarzowi: „Strach cię obleciał, doktorku, masz po prostu... pietra... Tak, to nie to co przyjmować pacjentów w swym gabinecie: „Proszę odetchnąć głębiej... jeszcze raz..."

— Możemy wpaść w niebyle jakie tarapaty, czy nie?

— A cóżeśmy lepsi od innych, czy co? Oczywiście i my możemy wpaść w tarapaty.

Suprugow spojrzał zalęknionymi oczyma. Złoty ząb Daniłowa błyszczał w popielatym blasku tej jasnej nocy. Twarz Suprugowa nabrała jakiegoś zaciętego wyrazu.

— W ogóle nie rozumiem tego — na raz zaczął mówić jakimś odmienionym głosem, szybkim i rozdrażnionym. Puszczać takich wspaniały pociąg na front, przecież to jawne działanie na szkodę. Siostra Faina powiada, że od pierwszego wybuchu wszystkie te okna rozlecą się.

— Jaka Faina?

— Nasza starsza siostra.

— Ma na imię Faina? — Jakiś zapomniany zapach sączy się z tego imienia. Zapach mokrych, ciężkich, a przecież niezwykle delikatnych kobiecych włosów. Do licha, też znalazł, co wspominać. Przecież to było z górą ćwierć wieku temu. Tak, dwadzieścia dwa lata temu. Zresztą, ta starsza siostra ma krótko ostrzyżone włosy, jakieś karbowane, jak owca. Skądże by to miała być tamta Faina?

— Moim zdaniem jest to jawne działanie na szkodę państwa — powiedział Suprugow — i zapalił papierosa.

— No więc cóż należy zrobić? — szczęki Daniłowa drgnęły. Gdyby Suprugow przyjrzał mu się baczniej, dostrzegłby wściekłość w jego jasnych oczach. Ale Suprugow był zajęty papierosem, który nie wiadomo dlaczego zgasł, zapewne gilza była pęknięta.

— Może pociągnąć sygnał alarmowy. Zatrzymać pociąg. Wysłać ekstra terminową do Moskwy, na Kreml: „Na miły Bóg, opamiętajcie się. Szkoda wagonów. Posyłają je pod bomby na front?"

Suprugow zrozumiał, że drwią z niego. Obraził się straszliwie. Ostatecznie nie jest przecież zwykłym sanitariuszem, ale lekarzem wojskowym.

— Nic nie sugeruję, ale wyrażam jedynie swój pogląd. Ostatecznie, tak samo jak i wy jadę na pewną zgubę.

— Tak sądzicie obywatelu? Ale wobec tego, że na razie nie grozi nam jeszcze zguba, więc pójdę sprawdzić posterunki i jak tam wygląda w wagonach obsługi.

Pociągając forsownie z papierosa, który znowuż zgasł, Suprugow patrzył na odchodzącego Daniłowa. Znakomitą ma postawę ten komisarz. Prawdziwy zuch. Szatan zaś zachowany w swoim szlafroku. Oczywiście sam jest temu winien. Nie trzeba się było wdawać w prywatne rozmowy. Z Fainą i wogóle z dziewczętami, jeszcze jako tako ujdzie. Ale z komisarzem pociągu sanitarnego — w żadnym razie. Z takim trzeba się mieć na baczności.

(dalszy ciąg nastąpi)

*) *Od redakcji.* W przeddzień rozpoczęcia druku powieści Wiery Panowej okazało się, że książkę tę, którą tłumaczyć miał dla nas Leopold Lewin, przetłumaczył już na język polski Józef Brodzki. Aby nie marnować trudu obu znanych tłumaczy, uzgodniliśmy w ostatniej chwili, że wykorzystamy przekład J. Brodzkiego.

Zgodnie z życzeniem J. Brodzkiego tytuł książki brzmi „Towarzysze podróży", a nie „Współtowarzysze".